

# REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ PIĄTEK 9 KWIEŹNIA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 98  
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49 | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.  
 GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU | TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

## Kłopoty Francji.

Częściowy kryzys gabinetowy.

Paryż, 8 kwietnia.

Min. Malvy podał się do dymisji.

W liście, skierowanym do Brianda, oświadczył on, że decyzja jego nie jest motywowana względami zdrowotnymi.

Apel do kieszeni obywateli.

Paryż, 8 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzienniki donoszą, że minister finansów Peret zajęty jest obecnie sprawą komitetu propagandy narodowej, do którego wejść mają wybitniejsze osobistości wszystkich wyznań i stronnictw.

Komitet zwrócił się z apelem do wszystkich obywateli kraju, aby składali dobrowolnie datki na spłatę długu krótkoterminowego.

Na czele listy składki figurować będą członkowie rządu.

Abd-el-Krim prosi o pokój.

Paryż, 8 kwietnia.

Agencja Wschodnia

Abd-el-Krim prosił rząd francuski za pośrednictwem przywódców szczerpów, z którymi jest zaprzyjaźniony, a które jednocześnie są wierne Francji, o zawieszenie broni.

Hiszpanja i Francja naradzają się w związku z tem nad warunkami, na jakich zawieszenie broni mogłoby nastąpić.

## Słomka w cudzem oku

Niemcy oskarżają polską delegację o szowinizm.

Berlin, 8 kwietnia.

„Berliner Tageblatt”, donosząc o prawdopodobnym zerwaniu rokowań likwidacyjnych polsko-niemieckich zgóry już przypisuje winę za ewentualne zerwanie rokowań delegacji polskiej, a szczególnie przewodniczącemu tej delegacji p. Winiarskiemu, który — jak stwierdza pismo — jest szowinista i z tego względu nie nadaje się na stanowisko przewodniczącego delegacji do rokowań z Niemcami.

## Powszechne zniesienie

wiz

zapropnuje niebawem rząd angielski.

London, 8 kwietnia.

„Evening Standard” donosi, iż rząd angielski zapropnuje mającej się zebrać dnia 12 maja w Genewie międzynarodowej konferencji paszportowej powszechnie zniesienie przymusu wiz.

## Kolportaż drogą nawiętrzną

wprowadziła firma wydawnicza „Ullstein”.

Berlin, 8 kwietnia.

Wielka firma wydawnicza niemiecka „Ullstein” zastosowała do rozpowszechniania i rozwożenia swoich pism samoloty.

Jak dotychczas użyto trzech samolotów lekkiego typu, które rozwozić będą wydawnictwa firmy „Ullstein” po całych Niemczech.

## Królowa rumuńska przyjęła prawosławie,

aby zbliżyć się duchowo do swych dzieci.

Bukareszt, 8 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna

W wielki czwartek królowa rumuńska Marja przyjęła wyznanie prawosławne.

Dotychczas należała ona do kościoła anlickańskiego.

Królowa oświadczyła, iż pragnie zbliżyć się duchowo do swych dzieci, które zostały wychowane w wierze prawosławnej.

# Rząd ratunku ekonomicznego

## Marszałek Rataj pragnie stworzyć pozaparlamentarny gabinet silnej ręki.

Nasz sprawozdawca parlamentarny telefonuje:

W knutych wciąż planach przyszłego gabinetu nie zaszło nic konkretnego z chaosu przesileniowego wylaniać się jednak zaczyna coraz wyraźniej niemożliwość utworzenia rządu, opartego na koalicji chjeno-piastowej.

Teraz sami piastowcy, pomimo chęci pochwylenia władzy w swe ręce i kierowania nawą państwową w zbliżającym się okresie przedwyborczym, spostrzegli całą absurdalność zasiadania na ławach rządowych obok obszarników ze stronnictwa p. Dubanowicza.

Tylko generał Sikorski i jego adherenci nie tracą nadziei, że ich „dzień” się zbliża.

To też w Warszawie sygnalizują ze Lwowa, z obecnej rezydencji gen. Sikorskiego, że wzmógł on swą działal-

ność polityczną.

Gen. Sikorski ciągle podróżuje. To jest w Krynicy, to znów gości w Kozłowcu o osławionego p. Adama Zamojskiego, aby następnie wynurzyć się z mgły politycznej w czystym powietrzu górskim w Zakopanem.

Koncepcja powołania p. Sikorskiego na stanowisko szefa rządu, jak słycać, wywołała stanowczy sprzeciw u części piastowców.

To też uważać ją należy za zupełnie nieaktualną, natomiast wyraźnie zarysowuje się inna koncepcja, której autorem jest marszałek Rataj.

Pragnie on widzieć u steru rządu Rzeczypospolitej gabinet, do którego weszlby ludzie silni, nie zaś stronnictwa.

Gabinet taki wywołany jest koniecznością chwili i dlatego p. marszałek

przypuszcza, iż uda mu się skłonić stronnictwa do ustępstw programowych, aby taki rząd — rząd ratunku ekonomicznego — mógł powstać.

Planowi p. marszałka Rataja, jak nas informują, poszczególni posłowie przyklaskują, jednak wyrażają zarazem obawę że marszałek, pomimo doskonałego znawstwa naszych stosunków parlamentarnych na stronnictwa zapatruje się w sposób zbyt optymistyczny, bowiem kluby zasiadające po prawej stronie izby dotychczas nigdy nie potrafiły wznieść się ponad swój partyjny interes na korzyść interesów ogólnopaństwowych.

Czyżby tym razem zapatrywania niektórych posłów, zaślepienie itd., miały nagle ustąpić miejsca ogólnopaństwowemu sposobowi myślenia?

Byłoby to ewolucją pojęć.

# Rozpocząć masowe roboty publiczne!

## Bezrobotni dają posłuch podszeptom wywrotowców

### ŻĄDANIA BEZROBOTNYCH W STOLICY.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godz. 11 m. 30 rano przez ulicę, prowadzącą na plac Dąbrowskiego, zaczęły napływać grupy bezrobotnych, którzy zgromadzili się przed gmachem ministerstwa pracy.

Po chwilowej naradzie z łona bezrobotnych wysłano delegację, w liczbie 6 osób, do ministerstwa pracy.

Tłum zachowywał postawę spokojną, powiększając się zwolna. W okrzykach żądano natychmiastowej pracy.

Delegacja została wpuszczona do gmachu ministerstwa pracy, gdzie zgłosiła się do sekretarza ministra Ziemięckiego.

Wobec tego, iż minister był w ciągu dnia wczorajszego zajęty, delegatom po lecono zgłosić się w dniu dzisiejszym.

Przedstawiciele bezrobotnych mieli przedstawić ministrowi postulaty rozpoczęcia masowych robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych, regularnego wypłacania zapomóg państwowych itd.

Gdy delegaci wyszli z ministerjum i zakomunikowali rezultat swej misji zgromadzonym przed gmachem bezrobotnym, tłum przyjął to z niezadowolaniem i rozpoczął wydawać okrzyki protestujące przeciwko odkładaniu sprawy, żądające pracy, zasiłków itd.

Z nastroju tego skorzystali oczywiście agitatorzy, którzy starali się doprowadzić do walki tłumu z policją, rozpraszającą zgromadzonych.

Będący na służbie pluton policyjny rozdzielił tłum, wypierając go w stronę ulicy Kredytowej, oraz na ulicę Rysia.

Bezrobotni przez ulicę Marszałkowską udali się Al. Jerozolimskimi w stronę Nowego Świata.

Wysłana w ślad za nimi rezerwa policji rozproszyła resztki tłumu w Al. Jerozolimskich u wylotu Brackiej.

Druga część tłumu udała się Marszałkowską w stronę Próżnej, gdzie również policja tłum rozpedziła.

Podczas wypierania demonstrantów z placu Dąbrowskiego, niektórzy z nich zbierali leżące na chodnikach kamienie, odłamki cegieł itd., napelniając nimi kieszenie.

### PONOWNE DEMONSTRACJE WE LWOWIE.

Lwów, 8 kwietnia.

Wczoraj demonstranci urządzili tutaj ponownie demonstrację przed magistratem.

Domagali się rozpoczęcia robót publicznych, gdyż dowiedzieli się z pism, że magistrat otrzymał na ten cel 600.000 złotych.

Prezydent miasta nie przyjął delegacji, która udała się do województwa.

Wojewoda p. Garapich pertraktował z delegatami bezrobotnych.

W czasie pertraktacji tłum spokojnie oczekiwał na odpowiedź, poczem, po otrzymaniu odpowiedzi, rozszedł się.

### LUBLIN ODZYSKUJE ZWOLNA SPOKÓJ.

Lublin, 8 kwietnia.

Dziś, trzeciego dnia z rządu, bezrobotni poczęli się gromadzić grupami przed urzędem pośrednictwa pracy i pod magistratem.

Policja grupy te rozproszyła, zanim się zdążyły z sobą połączyć w większą całość.

Miejscowi komuniści wydali i rozrzucili odezwe, podburzającą robotników kołajowych i kanalizacyjnych do strejku.

W związku z ostatnimi wypadkami, aresztowano wczoraj sekretarza związków zawodowych, Rygera.

Naskutek jednak interwencji rady związków, wypuszczono go na wolność.

O godzinie 1 w południe, rozpoczęła się w gmachu prezydium rady miejskiej konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele bezrobotnych, oraz reprezentanci prezydium miasta w osobach prezydenta miasta, p. Szczepańskiego, ławnika Choma i wice-prezydenta Kubackiego.

W konferencji wzięli nadto udział przedstawiciele województwa, okręgowy inspektor pracy, naczelnik państwowego urzędu pośrednictwa pracy, przedstawiciele związków zawodowych i przedstawiciel firmy „Ulen”.

Przedstawicielem bezrobotnych postawiono w toku narady pytanie, jak wyobrażają oni sobie walkę z bezrobociem.

Zapytani wyrazili zdziwienie i oświadczyli, że gdyby posiadali odpowiednie kapitały i znali ich wysokość, wtedy mogliby decydować o tem, w jaki sposób zażegnać klęskę bezrobocia.

Sądzą jednakże, że walka z bezrobociem jest obowiązkiem władz samorządowych, nie zaś — bezrobotnych.

W wyniku konferencji, powiadomiono przedstawicieli bezrobotnych, że pewna ilość bezrobotnych zostanie angażowana do prac prowadzonych przez firmę „Ulen”.

Nadto 600 bezrobotnych znalazło pracę około robót publicznych, na który to cel rząd wyasygnował sumę półtora miliona złotych (na Lublin).

W sobotę, odbędzie się następna konferencja w tej samej sprawie.

# 10 miast polskich otrzyma kredyty inwestycyjne.

Sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki” (L) telefonuje:

Wczoraj w ministerstwie skarbu odbyła się konferencja w sprawie dalszych kredytów, które firma „Ullstein et Co.” ma udzielić szeregowi miast na roboty inwestycyjne.

Jak się dowiadujemy pożyczki te o-

trzymają 10 nowych miast na łączną sumę 10 milionów dolarów. Do miast tych m. in. należą: Kalisz, Pabjanice, Tomaszów Mazowiecki, Bezdin, Sosnowiec, Dąbrowa itd.

Warunki pożyczek są te same, co dawniejszych.

Kredyty gwarantuje rząd polski.



# Mussolini wyzyskuje zamach i zapomocą szumnie brzmiących frazesów umacnia swe stanowisko i popularność.

## Przeszłość obłąkańcza sprawcy, która strzelała po dyktatora Włoch.

Rzym, 8 kwietnia. Tutejsza ambasada angielska ogłasza, że potępia najostrzej zamach na Mussoliniego, jest oburzona z tego powodu i ubolewa, że sprawcy jest Angielka. Ambasada angielska donosi dalej, że nie wiedziała, iż sprawcy zamachu przebywa jeszcze w Rzymie. Pisma podają, że sprawcy zamachu do październik roku ubiegłego, przebywała w zakładzie dla obłąkanych w Anglii, skąd jednak uciekła do Włoch, gdzie mieszkała stale w klasztorach.

Według informacji, pochodzących od najbliższej rodziny, miss Gibson była przed trzema laty w jednym z angielskich zakładów dla umysłowo chorych przez 6 miesięcy.

Podczas zamachu samobójczego, kula przeszła jej płuco, a po wyleczeniu się niedoszła samobójczyni cierpiała na religijną manię prześladowczą.

Następnie przebywała w Rzymie, gdzie nie była pod żadną opieką lekarską przeszła na katolicyzm i czas spędzała prawie wyłącznie na modlitwach.

## Faszyści hulają po Rzymie demolując redakcje i prywatne mieszkania.

Rzym, 8 kwietnia. Rewizja dokonana w mieszkaniu miss Gibson natrafiła na kilkanaście listów i dzienników antyfaszystowskich zagranicznych. Wobec tego, że zamachowcy nie chcą czynić zeznań, trudno jest wpaść na trop współwinnych. Koła faszystowskie twierdzą, że inicjatywa spisku wyszła z kół komunistycznych.

W związku z tem, aresztowano 60 komunistów w okolicach Rzymu.

Wzburzenie w Rzymie wzrasta z godziny na godzinę. Faszyści chcą się zemścić na wszystkich, co jest opozycją.

Prasa włoska donosi, że wczoraj dokonano ważnych aresztowań. Mianowicie pochwycono dwóch tajemniczych cudzoziemców, których nazwiska oraz szczegóły trzymane są w najgłębszej tajemnicy.

Tłum faszystów zdemolował redakcje dzienników „Il Mondo” i „Voce Repubblicana” tak, że pisma te w dniu dzisiejszym nie wyszły. Prasa faszystowska zaś twierdzi jednogłośnie, że odpowiedzialność za zamach, spada na opozycję.

Wczoraj, w parę godzin po zamachu, tłum faszystów wtargnął do mieszkania korespondentów „Wiener Arbeiter Zeitung” i „Vossische Zeitung”. W domu tym mieści się również lokal międzynarodowego związku socjalistycznego. Lokal związku kompletnie zdemolowano.

Rzym, 8 kwietnia. W pierwszej chwili po zamachu, rozszalała się plotka, że do Mussoliniego strzelała prostytutka, następnie, że rumunka a potem polka. Tłum faszystów natychmiast otoczył gmachy poselstw, tak, że tylko dzięki interwencji policji nie doszło do ekscesów. W poselstwie sowieckim wybić kilka szyb.

## RADOŚĆ I DZIEKOCZYNNY NABOŻEŃSTWA.

Rzym, 8 kwietnia. We wszystkich miastach włoskich wiadomość o zamachu na Mussoliniego przyjęto z oburzeniem.

W wielu miastach odbyły się pochody na znak radości z powodu ocalenia, oraz uroczyste nabożeństwa dziękczynne. — Mussolini otrzymuje tysiące listów z całego kraju oraz zagranicą.

Wczoraj wieczorem książę - następca tronu, złożył wizytę w celu złożenia Mussolinemu w imieniu rodziny królewskiej gratulacji.

Stolica była w sposób imponujący iluminowana, a domy udekorowane flagami.

Rzym, 8 kwietnia. Posel polski przy Kwirynale, Kozicki, składał wczoraj osobiście Mussolinemu w pałacu Chiggi, gratulacje z powodu uniknięcia niebezpieczeństwa.

## Faszizm jest antytezą demokracji i opiera się wyłącznie na maksymalnej karności partyjnej.

Rzym, 8 kwietnia. Polska Agencja Telegraficzna.

Stefani. Wczoraj w pałacu Littorio na uroczystości przedstawienia nowemu dyrektorowi w sekretarzu prowincjonalnych partii faszystowskiej obecni byli wszyscy ministrowie, podsekretarze stanu i główny komendant milicji narodowej.

Przybywającemu premierowi zebrał ni gotowali entuzjastyczne owacje.

Premjer wygłosił dłuższe przemówienie w którym powiedział co następuje:

### WŁOCHY DLA FASZYSTÓW.

„Należy utrzymać partję w pełni sił i żywotności, a żywotność ta winna stanowić cel naszej codziennej pracy. Ci którzy sądzą, że stronnictwo nasze spełniło swe zadanie historyczne, ci, którzy sądzą, że rewolucja faszystowska może odtąd działać ponad partję — są w błędzie. Partja jest rezerwą polityczną i do chłowa ustroju, korporacje są rezerwą gospodarczą, milicja zaś jest jej strażniczką. Partja musi uczynić naród włoski-faszystowskim od góry do dołu i od dołu do góry. Przejście władzy od dawnego dyrektoriatu do rąk nowego nie powinno być traktowane dramatycznie, zresztą nie stało się nic nowego i nic się nie zmieniło jeżeli chodzi o ogólną linię działalności partji: w dalszym ciągu jesteśmy nieprzejednani.

### HASŁO OFIARNEJ DYSCYPLINY.

Konieczną jest dyscyplina nie formalna, lecz istotna, nie wystarcza bowiem być karnym wtedy, gdy to przychodzi z łatwością, a należy nim być właśnie wtedy, gdy dyscyplina ta wymaga poświęcenia i zrzeczenia się czegoś. Winniśmy odsunąć od partji tych ludzi, którzy nie potrafią żyć bez siania niezgody. Rząd jest najwyższym wyrazem obecnego ustroju, dlatego też wszystko, co pochodzi od rządu, jest faszystowskim. Mamy przed sobą bardzo poważne zadania, zadania które będą miarą naszej moralnej wartości.

Żyjemy w państwie faszystowskim

### BITWA WEWNĘTRZNA WYGRANA.

Pogrzebalimy już dawny ustrój pół liberalny. Jesteśmy państwem, które sprawuje kontrolę nad wszystkimi siłami, tkwiącymi w łonie narodu. Sprawujemy kontrolę nad siłami politycznymi, siłami moralnymi i siłami gospodarczymi. Jesteśmy w państwie nawskroś korporacyjnym i faszystowskim. Zadanie jest poważne. Wzniesliśmy potężny gmach partji, która wzięła na siebie olbrzymią odpowiedzialność wobec historii. Wygrałmy naszą bitwę wewnątrz kraju. Możemy w zupełnej zgodzie z prawdą stwierdzić, iż dawne partje zostały zepchnięte na bezdroża, a dawny ustrój jest w stanie rozkładu. Nasza bitwa nie jest jeszcze wygrana poza granicami kraju. Nasza walka zagranicą jest ciężka i staje się coraz cięższa ze względu na okoliczności, zarówno niezależne od woli ludzkiej, jak i od niej zależne.

Reprezentujemy w świecie nowe zadania.

### NIECO MANJI WIELKOŚCI.

Reprezentujemy wyraźną, kategoryczną i ostateczną antytezę świata demokracji, plutokracji i wolnomularstwa, antytezę, która ujęta została w nieśmiertelnych zasadach 1789. Wielki historyk Sismondi twierdził, że naród, który w pewnym momencie swej historii podejmuje inicjatywę polityczną, zachowuje ją przez dwa stulecia.

I rzeczywiście naród francuski, który w roku 1789 wystąpił z inicjatywą polityczną dzierżył ją przez lat 150. To czego dokonał naród francuski w roku 1789, dokonały dziś Włochy faszystowskie, biorąc inicjatywę w swe ręce i głosząc światu nowe słowo. Te inicjatywy Włochy zachowują (oklaski). Nie należy się dziwić, że cały ten świat nieśmiertelnych zasad braterstwa bez braterstwa, równości bez równości i wolności pełnej kaprysów zrzesza się przeciwko nam (oklaski).

### WROGOWIE TRYUMFUJĄCEGO FASZYZMU.

Jesteśmy istotnie w tym punkcie, w którym walka stała się ciężka, jednak ponętą i ważną, gdyż rozpraszanie pozostałości partyjnych we Włoszech było trudnym niewdzięcznym, lecz walka o nowe zasady i o tryumf tych zasad jest dziełem, które przejdzie do historii narodu i rewolucji.

Zazwyczaj nie jestem optymistą. Widzę przed sobą okres trudny, lecz to zamiast przygnębiać, winno napawać nas dumą. Jest to fatalne a jednocześnie wspaniałe, że każda rewolucja tryumfu jąca ma przeciwko sobie cały stary świat (żywe oklaski).

Zerwiemy ten ewentualny łańcuch dokoła nas potrójną akcją:

1) zachowując nienaruszoną naszą je dność moralną oraz jedność narodu włoskiego.

2) biorąc za punkt oparcia system korporacyjny tak, aby ani jedna odrobina energii pracy i produkcji włoskiej nie została zmarnowana,

3) wreszcie jeżeli to się okaże koniecznym zerwiemy również łańcuch polityczny, ponieważ Włochy istnieją i do magają się prawa egzystencji w świecie (oklaski).

Jutro na pokładzie okrętu „Cavour” mówić będę do was jeszcze krótko, poczem wrócicie do waszych prowincji z głębokim przeświadczeniem, iż dąży się i dążyć się będzie zdecydowanie za wszelką cenę do wypełnienia wszelkich waśni i sporów, w przekonaniu, że wszyscy sto co się dzieje dokoła mnie znajdzie mnie niezmiennym.

### DEWIZY, HASŁA I FRAZESY.

Za dewizę swego życia wybrałem zdanie: „żyj w niebezpieczeństwie”.

Oświadczam wam jako były uczestnik wojny: „Jeżeli idę naprzód, podążajcie za mną, jeżeli się cofnę — zabijcie mnie, jeżeli umrę — pomścicie mnie!” (entuzjastyczne oklaski).

Wychodzącemu z pałacu Mussolinio mu olbrzymie tłumy zgotowały imponującą manifestację.

## Proces Huberta Lindego i tow. Prawie półtrzecia miliona złotych stracił skarb państwa na machinacjach oskarżonej trójcy.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj, sala I-sza sądu okręgowego od godz. 10 rano, poczęła się wypełniać publicznością, przybyła na proces p. Huberta Lindego, Bogusława Hryniewicza i Willelma Baua. Audytorjum rekrutuje się przeważnie ze sfer bankowych i politycznych.

Przed stołem prasowym zajął miejsce p. Tadeusz Werner, przedstawiciel prokuratorji generalnej, reprezentującej interesy skarbu państwa, oraz dziewięciu biegłych bankowców i inżynierów z pp. Bronisławem Stawiskim, Rudolfem Sunderlandem i Henrykiem Sachsem na czele.

Prokuratorja generalna występuje przeciw oskarżonym z powództwem cywilnym o zasądzenie solidarnie od wszy stkich trzech 55.779 dolarów i 19.148 zł., dalej solidarnie od pp. Baua i Hryniewicza sumy 48.507 dol. i wreszcie 1.451.036 złotych od p. Lindego.

O godz. 11-ej policjant wprowadził na ławę oskarżonych p. Baua, przysianego z więzienia. Współ z nim zajmują miejsca: p. Linde i Hryniewicz.

Śniada i surowa twarz p. Lindego zdradza podniecenie. Kąciki ust drgają nerwowo. P. Hryniewicz rozmawia z p. Bauem, uśmiechając się swobodnie.

Wszyscy podsądni ubrani w wykwintne ciemne garnitury.

Na ławie obrończej zasiadają adwokaci: Stanisław Szurlej, Stefan Perzyński, Wacław Brokman i Henryk Ettinger.

Dzwonek sygnalizuje wejście sądu. Przewodniczący sędzia Koralewski przystępuje do ustalenia personalji oskarżonych.

Pp. Linde i Bau posiadają wykształcenie wyższe, p. Hryniewicz mówi o studiach w akademii handlowej.

Następuje mozolna procedura ustalenia przyczyn nieobecności kilkunastu świadków.

Prokurator Rudnicki wypowiada się za sprowadzeniem niektórych świadków pod przymusem. Na liście nieobecnych figuruje p. Marjan Linde, osoba, około której snuje się cały akt oskarżenia.

Świadek ten przebywa obecnie w Bu kareszcie. Z powodu znacznej odległości, nie doreczono mu wezwania, niestawienie więc jest usprawiedliwione.

Prokurator Rudnicki i p. Werner domagają się odczytania jego zeznań.

Adw. Szurlej wypowiada się stanowczo za przesłuchaniem świadka na rozprawie głównej.

— O ile mi wiadomo, p. Marjan Linde jest poważnie chory. On chce zeznać

i gdyby mógł, z pewnością byłby obecny — mówi obrońca.

Powołując się na nieobecność również kilku innych świadków, adw. Szurlej domaga się odroczenia rozprawy.

Adwokat Szurlej dowodzi dalej, iż obrona nie miała możliwości sprowadzenia swoich świadków z powodu okresu świątecznego.

Do wniosku odroczenia rozprawy przyłącza się i adw. Brokman, obrońca przebywającego w więzieniu Baua twierdząc, iż sprawa jest jeszcze niedojrzała i rozpatrywana być nie może.

Wniosek o odroczenie sprawy popiera następnie mec. Perzyński, obrońca Baua, zwracając uwagę, że na 39 powołanych świadków, nie stawilo się 16, a więc blisko połowa.

Po przemówieniu adw. Perzyńskiego, obrońca Hryniewicza adw. Ettinger (starszy), wypowiedział się również za odroczeniem sprawy.

Po treściwym, a mocnym przemówieniu prokuratora Rudnickiego, sąd udaje się na naradę, by orzec, czy rozprawa będzie odroczone.

Po dłuższej naradzie, sąd postanowił odroczyć rozprawę do dnia dzisiejszego, z tem, że świadkowie, którzy się nie stawili, zostaną sprowadzeni do sądu pod przymusem.



# Marnotrawny wnuk babci Europy.

Stosunek St. Zjednoczonych do Europy jest w ostatnich czasach przedmiotem licznych i obszernych, acz nie zawsze trafnych, dociekań i wniosków. Naogół utarła się opinia, że wuj Sam, nażarty bogactwami Europy, wykazuje z jednej strony wciąż rosnące apetyty w kierunku wyssania ze swej oceanicznej prababki resztki soków żywotnych, a z drugiej — głuchy jest i ma węza w kieszeni, gdy chodzi o umożliwienie tej Europie rekonwalescencji gospodarczej zapomocą zastrzyków pożyczkowych.

Uważa się u nas, że hasłem St. Zjednoczonych jest „my home is my castle”, że yankesi odgradzili się od starego świata murem obojętności, z poza którego dochodzą jeno donośne monity niezaspokojonego wierzyciela.

Ten pogląd na sytuację, kolportowany z umiłowaniem przez prasę, za równo polską, jak i europejską, jest z gruntu fałszywy i bezbrzeżnie naiwny. Niema dzisiaj na świecie organizmu go spodarczego, któryby mógł przeciąć nici, łączące go z wszechświatową machiną. Teorie o samowystarczalności, o jakimś zamkniętym państwie gospodarczym (geschlossener Handelsstaat), modne w Niemczech w połowie ubiegłego stulecia, już dawno spoczęły w muzeum osobliwości ekonomicznych. Dzisiaj wszyscy wiedzą, iż cały świat stanowi całość, połączoną takim spletem wzajemnych zależności, że o separacji nie może być mowy.

Jeśli nawet w St. Zjednoczonych przez pewien czas mówiono z lekceważeniem o Europie i jej wpływie na losy Ameryki, to obecnie zarzucono zupełnie tę lekkomyślną zarozumiałość.

Przed niedawnym czasem walutowo - finansowa komisja senatu amerykańskiego przeprowadziła gigantyczną ankietę celem zbadania problemów walutowych i finansowych Europy. Ankieta powyższa wykazała, że St. Zjednoczone muszą się interesować na szym kontynentem ze względu na własny interes.

Chodzi o losy waluty złotej. St. Zjednoczone nagromadziły olbrzymie ilości tego szlachetnego kruszcu i drżą obecnie ze strachu przed spadkiem jego wartości i połączoną z tem dewaluacją dolara.

Przeprowadzona dotychczas w Europie stabilizacja walut papierowych usuwa jedynie wahania kursowe, ale bynajmniej nie zabezpiecza złota jakiegś stałej wartości. Ameryka boi się, że państwa europejskie raz na zawsze porzucą walutę złotą. Brak zapotrzebowania na ten kruszec, jako podkład wszelkich emisji, musi spowodować spadek jego wartości, co odbiłoby się na gospodarce St. Zjednoczonych w sposób katastrofalny. Pozatem długi państw europejskich w złocie również uległyby redukcji, „krzywdząc” zaoceanicznego wierzyciela.

Wspomniana komisja senacka przysłała do wniosku, że St. Zjednoczone muszą uczynić wszystko, co w ich mocy, aby umożliwić całej Europie powrót do złotej waluty. Byłoby to możliwe drogą ścisłej współpracy wszystkich banków emisyjnych pod egidą St. Zjednoczonych. Słowem yankesi chcą być radą nadzorczą i dyrekcją europejskiego banku emisyjnego, a po nieważ, dzięki nieuregulowanym długom wojennym, mają babcię Europę w garści, więc liczą, że im się ta kom-

binacja uda. W każdym razie na tej drodze widzą oni ratunek dla dolara i stabilizację ich stosunków wewnętrznych.

Ale zainteresowanie St. Zjednoczonych dla Europy ma jeszcze inne źródła.

Wojna zrujnowała stary świat i obniżyła do minimum jego zdolności spożywcze. Jednocześnie olbrzymi dopływ kapitałów i imponująca organizacja rozwinęły niezwykle konsumpcję w Ameryce. Pociągnęło to za sobą tak potężny wzrost produkcji, że niebawem prześcignęła ona pojemność rynku amerykańskiego. A tutaj tymczasem klient europejski stracił walor Gotówki nie posiada, a kredytować takiemu bankrutowi nie można, bo napewno nie zapłaci.

Rozpoczął się kryzys nadprodukcji. Podczas, gdy Europa kona z głodu w raju amerykańskim niszczy tysiące tonn zboża, bawełny, wrzucają do oceanu nieprzeliczone polce gnijącego mięsa, świnię karmią cukrem i poma-

rańczami. Duszą się nadmiarem. Produkuja i burzą.

A wszystko dlatego, że Europa zeszała na dziady, że nawet własnego kawałka chleba niema za co kupić. W ciągu ostatnich sześciu tygodni giełda nowojorska, ten najczulszy barometr sytuacji gospodarczej, była trzykrotnie widownią potwornego spadku wszystkich papierów wartościowych, akcji i obligacji, zarówno przemysłowych jak handlowych i transportowych.

Mniejsza o to, że ludzie potracili w mgnieniu oka majątki. Koło historii toczy się naprzód, nie bacząc zupełnie na ofiary, które rozgniała swym ciężarem. Ale te krachy giełdowe wskazują, że fundamenty gospodarki amerykańskiej zarysowały się niebezpiecznie, że powstały, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, gigantyczne gmachy gospodarcze, może runąć, grzebiąc nie poszczególnych pionierów, ale bez wyjątku wszystkich.

Jedynym ratunkiem przed nadcią-

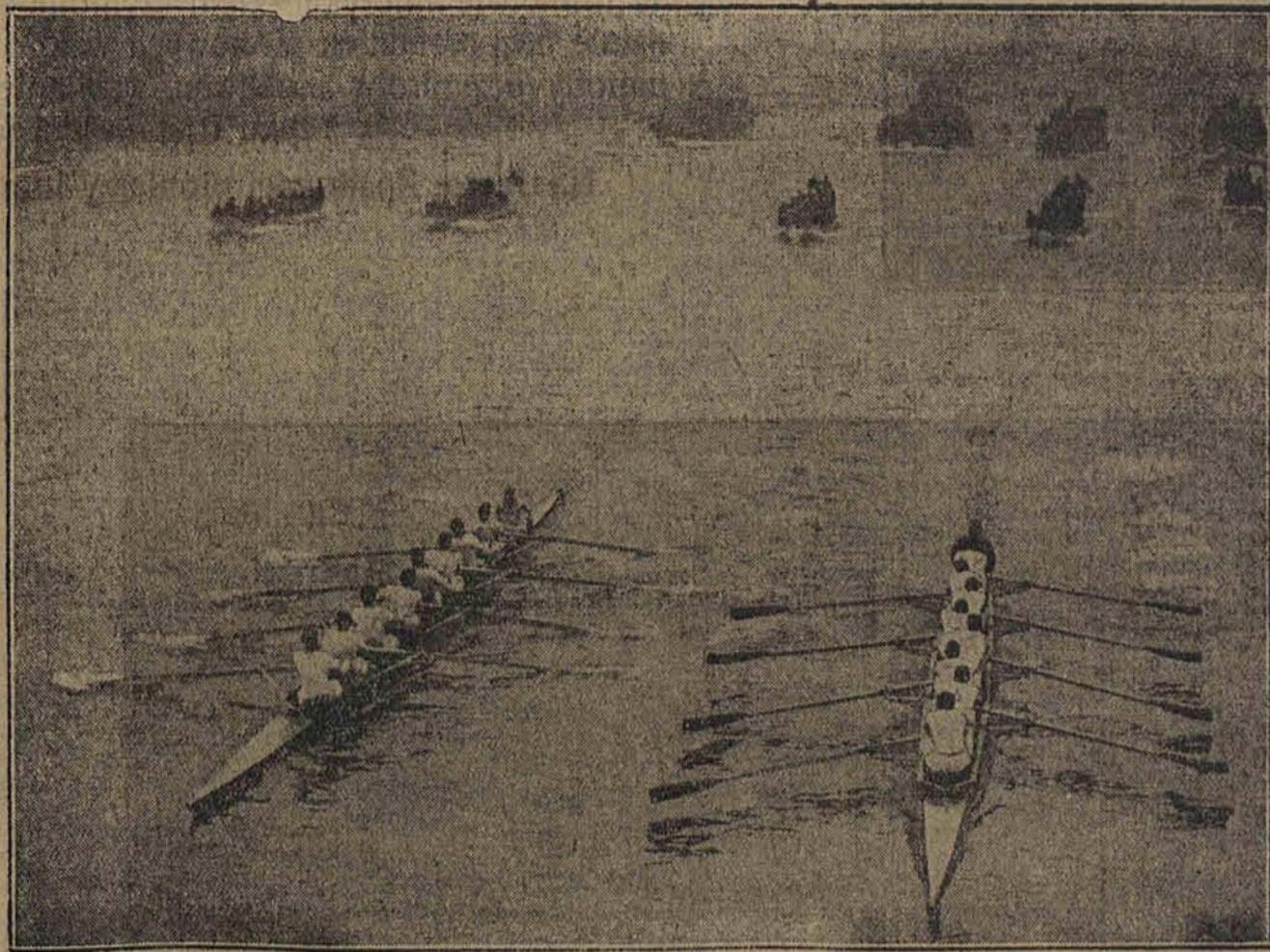
gającą burzą jest przywrócenie światu równowagi. Ameryka zdaje sobie dzisiaj z tego sprawę i nie ulega wątpliwości, że ostatnie krachy giełdowe przyspieszą tylko i wzmogą interwencję wuja Sama w życiu gospodarczym Europy.

Wprawdzie w Ameryce odzywają się głosy, że Nowy Świat nie może konkurować ze starym, ponieważ stopę życiową robotnika podniósł do zbyt wysokiego szczebla. Słusznie jednak odpowiadają tym pesymistom, że z drugiej strony technika i system produkcji w Ameryce równoważą w zupełności tą różnicę robocizny.

Bądź co bądź na niebie gospodarczym ukazują się raz po raz nieomyślne znaki, że Ameryka intensywnie interesuje się Europą. A zainteresowanie obecne jest najzdrowsze, albowiem pod stawą jego jest nie filantropja i współczucie, a zagrożony na całej linii interes własny i rosnące obawy o własne jutro.

M. Drogoszewski

## Wyciąg wiosłarski między drużynami uniwersytetów w Oxfordzie i Cambridge.

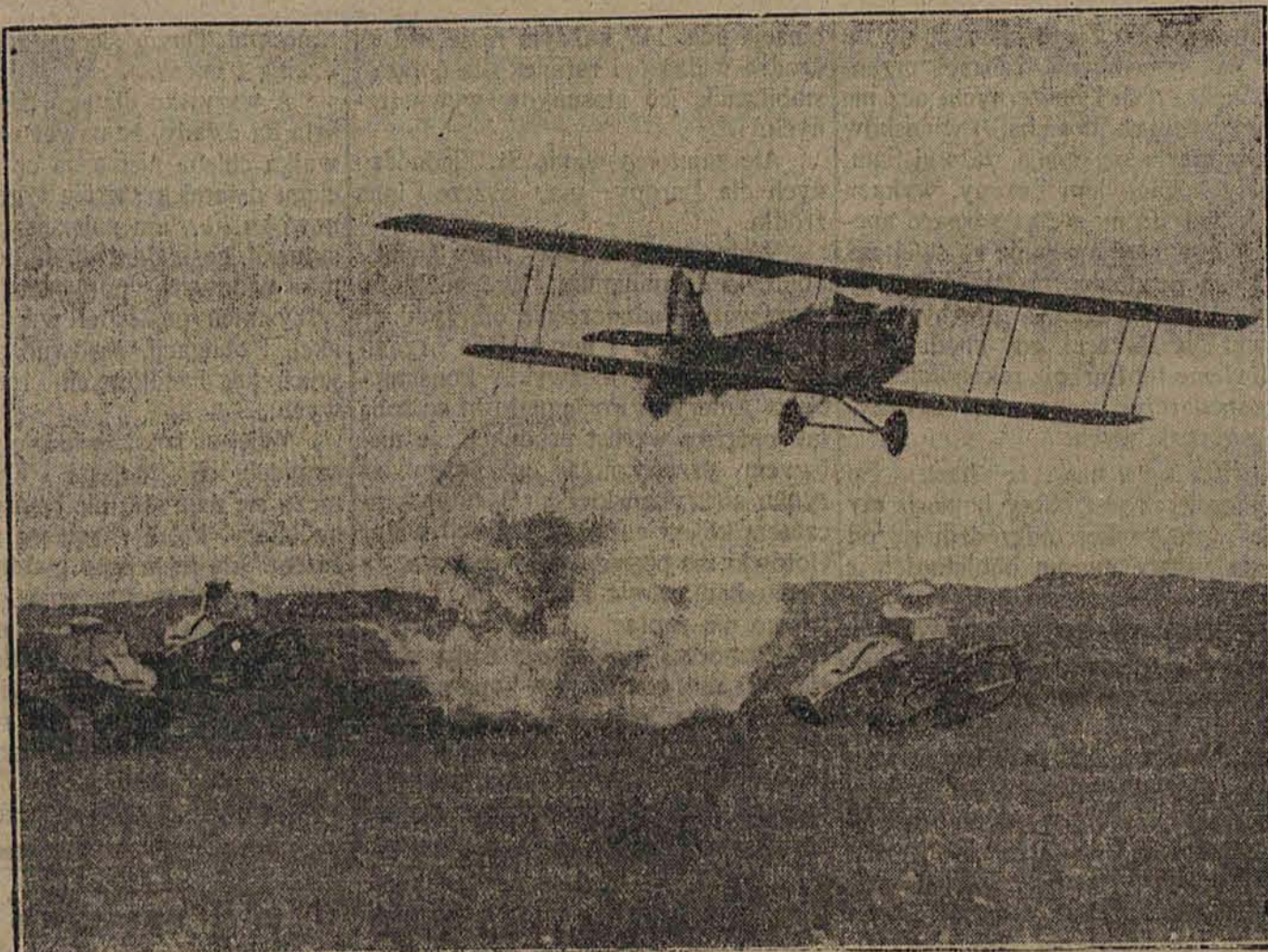


U dołu: Zwycięska „ósemka” Cambridge po odniesionym sukcesie.



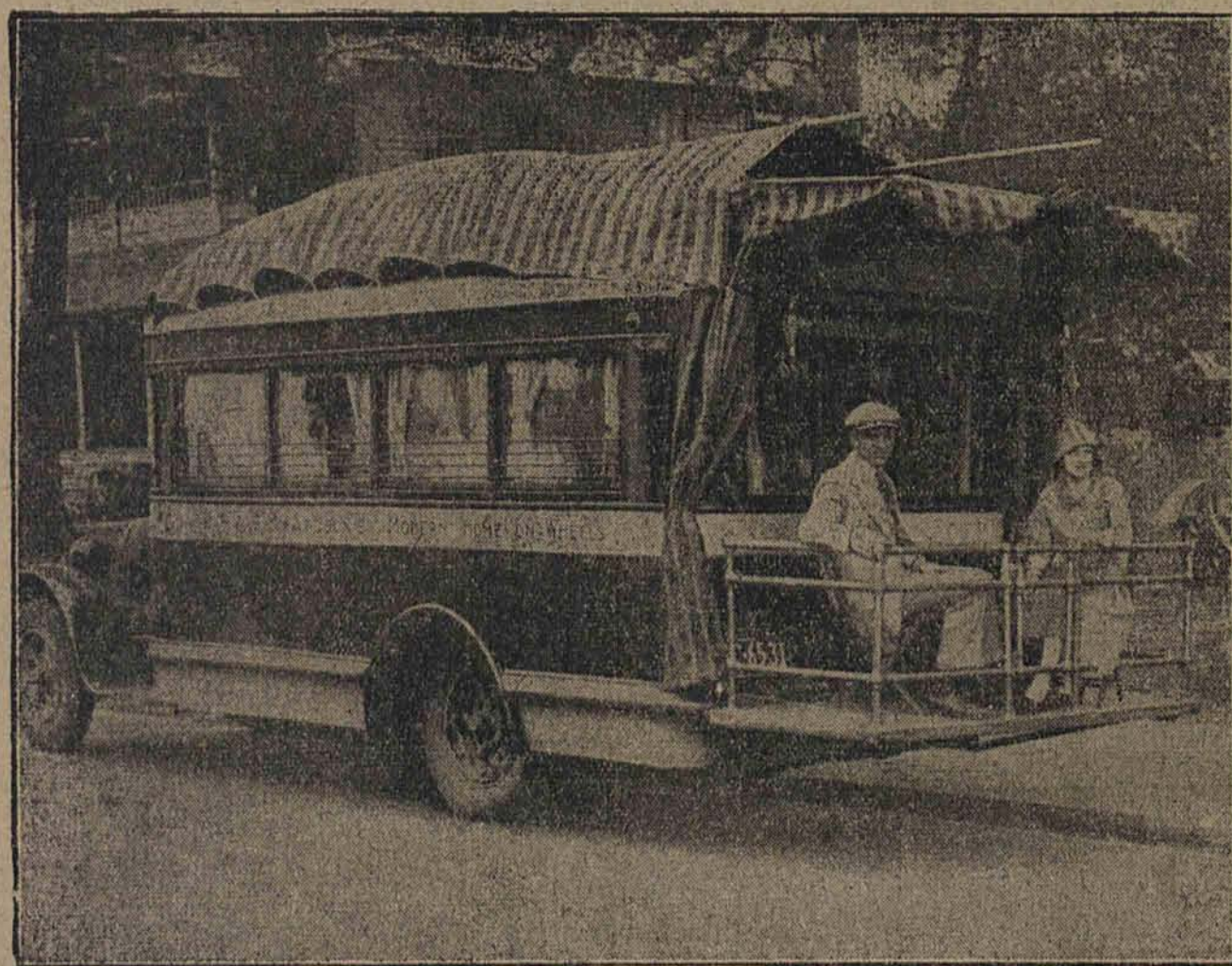
# Na lądzie i w powietrzu

człowiek zwycięsko walczy z przestrzenią.



W lotnictwie amerykańskim czynione są ostatnio próby lotnicze w dziedzinie bezpośrednich pionowych wlotów bez rozpedu. Ulepszenie tej metody uczyniłoby możliwym wzbijanie się i lądowanie na każdym placu i na każdej ulicy miasta.

Na lewo: Znakomici pionierzy lotnictwa w St. Zjednoczonych.



Fabryki samochodów wypuściły ostatnio urządzone z komfortem wozy wędrowne dla koczujących cyg nów.



Oto jak amerykańskie wyobrażają sobie ostatniego piechura w 1930 roku.



**Wiadomości bieżące.**



Dziś: Marji Kleofas.  
Jutro: Michała de San.  
—  
Wschód słońca c. g. 5.00  
Zachód o g. 18.17  
Wsch. księżycy o g. 2.46  
Zachód o g. 11.39  
Długość dnia g. 14.27  
Przybyło dnia g. 5.27

**Magistrat będzie zasypiany interpelacjami opozycji radzieckiej.**

Jak się dowiadujemy, na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej zgłoszone zostaną interpelacje w całym szeregu ważnych spraw.

W pierwszym rzędzie zgłoszona zostanie interpelacja co do losów wniosku o rozwiązanie rady miejskiej i magistratu, następnie co do sprawy b. ławnika Bednarczyka, incydentu z komisją kontraktową i w sprawie całokształtu prac kanalizacyjnych i przyjmowania robotników, a wreszcie w sprawie ostatniego zajęcia między przedstawicielami związków pracowniczych a prezydentem miasta.

**Hłobowa wieś!**

**Dn. 9 b. m. ma być zamknięta kuchnia dla inteligencji!**

W dniu wczorajszym wydział opieki społecznej przy magistracie wydał talony obiadowe związkom zawodowym pracowników umysłowych na bezpłatne obiady dla bezrobotnej inteligencji, zawiadamiając jednocześnie zainteresowane organizacje, że wydane talony są już na ostatnią dekadę i że z dniem 19 b. m. kuchnia zostaje zamknięta, wobec wyczerpania się funduszy.

Powyższa wiadomość wywarła przygnębiające wrażenie na bezrobotnych. Sprawa ta zajmuje się zainteresowane związki zawodowe i zwrócić się do władz centralnych o natychmiastowe przekazanie funduszy potrzebnych na dalsze prowadzenie kuchni.

**Izba lekarska zadecyduje czy i jak ma się odbyć redukcja lekarzy w kasie chorych.**

Przedłużający się zatarg z lekarzami kasy chorych na tle redukcji jest obecnie przedmiotem rozważań Izby Lekarskiej w Łodzi.

Sprawa ta przekazana została przez związek już dość dawno Izbie, która dotąd jednak nie mogła się zdecydować na powzięcie ostatecznego postanowienia. Ma to jednak nastąpić w najbliższym czasie ze względu na to, iż zatarg między lekarzami, a zarządem kasy wszedł w stadium krytyczne.

Nie jest wykluczone, iż Izba lekarska uchwali uchwały komisji kwalifikacyjnej wyłonionej w swoim czasie przez lekarzy w celu ustalenia stopnia ich faktyczności przy pracy w kasie chorych.

**Ciepła strawa dla zdemobilizowanych bezrobotnych.**

W dniu 8 bm. w urzędzie wojewódzkim odbyła się konferencja pod przewodnictwem p. wojewody L. Darowskiego z udziałem przewodniczącego wydziału opieki społecznej p. ławnika W. Adamskiego i naczelnika wojewódzkiego wydziału pracy i opieki społecznej p. inż. Wojciechowskiego w sprawie różnej pomocy dla zdemobilizowanych żołnierzy.

W wyniku konferencji postanowiono wydawać zdemobilizowanym żołnierzom ciepłą strawę, poczynając od soboty, dnia 10 bm. w lokalach, których adresy ogłoszone są w biurze Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przy Al. Kościuszki nr. 9.

Akcje powyższa finansować będą władze rządowe, zaś przygotowaniem posiłków zajmować się będzie wydział opieki społecznej magistratu m. Łodzi.

**Oszust w roli „delegata skarbowego“.**  
**Kontroluje księgi, sporządza protokoły, nakłada kary.**  
**Dla podkreślenia swego stanowiska „porozumiewa się“ telefonicznie z prezesem Towarnickim.**

Codzienna kronika policyjna Łodzi ujawnia coraz to nowe wypadki przestępstw w postaci szantaży, wymuszeń i oszustw, które ze względu na swój rodzaj w czasach normalnych były zupełnie nieznanymi.

Cała litania tych najróżnorodniejszych afer jest w ścisłym związku z beprzykładnie ciężką sytuacją, jaką wytworzył w Łodzi nielitościwy w swych skutkach kryzys życia gospodarstwa.

Brak zarobków, jakoteż jakichkolwiek możliwości uzyskania rzetelnej pracy, wytracił z równowagi tysiączne rzesze, zmuszając ich do szukania za wszelką cenę środków do egzystencji.

Stan ten zmusił jednostki mniej odporne, a skłonne do występku do szukania t. zw. „łatwych zarobków“ sposobami częstokroć kolidującymi z kodeksem karnym.

Ludzie tego rodzaju w pogoni za pieniędzmi, składają na ołtarzu złotego cielca całą swą energię, spryt, inicjatywę no i... oczywiście honor.

Ten stan rzeczy wytwarza

niezwykle wyrafinowane wypadki kryminalne.

które bądź co bądź świadczą o nadzwyczajnej pomysłowości aferzystów.

Klasyycznym przykładem aktualnych łódzkich afer jest proceder, uprawiany ostatnio na terenie miejscowych firm przez niejakiego osobnika, prezentującego się swym ofiarom, jako urzędnik Zakrzeski.

Pan ten odwiedza firmy przemysłowo-handlowe (między in. znane towarzystwa akcyjne),

podając się za „delegata izby skarbowej“.

Po przeprowadzeniu kontroli „pan delegat“ konstataje braki w prowadzeniu ksiąg handlowych względnie zalega nie przez samą firmę w podatkach.

W postaci rekompensaty za zatajenie powyższych lub temu podobnych okoliczności w protokole „wysoki urzędnik skarbowy“

pobiera od „swej klienteli“ słone datki pieniężne.

Naogół trudno narazie stwierdzić jak dalece intratne są operacje p. Zakrzeskiego (?)

gdyż bezwzględnie ofiary pomysłowego oszusta częstokroć ze względów zrozumiałych zachowują wizytę „uprzejmego delegata“ w tajemnicy

zadawalniając się pomyślnym obrotem kontroli.

W każdym bądź razie p. Zakrzeski grasuje w Łodzi na wielką skalę, czego dowodzą liczne skargi zgłaszane do izby skarbowej.

Zaznaczyć należy, że niepowołany przedstawiciel skarbowości jest niezwykle ostrożnym w obawie narażenia się „na wyspę“.

Zdarzyły się bowiem wypadki, że tajemniczy ów osobnik zamówiony przez bardziej ostrożną firmę do późniejszego odebrania „honorarium“ w oznaczonej godzinie

telefonicznie zawiadomił, że „z braku czasu“ nie przybędzie.

Jak dalece sięga bezczelność aferzysty dowodzi fakt, który miał miejsce wczoraj.

W gabinecie p. prezesa Izby skarbowej rozlega się dzwonek telefonu:

— Hallo!  
— 246?  
— Tak jest!  
— Poproszę pana prezesa Towarnickiego.

— Przy telefonie.

— Moje uszanowanie.

Tu mówi Zakrzeski, delegat izby skarbowej.

— Kto taki? Nie znam pana, o co chodzi? — odpowiada zaskoczony prezes.

— Dzwonię w wiadomej panu prezesowi sprawie, czy mam sporządzić protokół?

— Skąd pan dzwoni, poproszę natychmiast właściciela firmy.

— Doskonale! Zastosuję się do instrukcji p. prezesa, niezwłocznie złożę raport. Dowidzenia p. prezesowi.

Rozmowa się urywa. Niestety mimo natychmiastowo wyrażonych „środków“ przez prezesa izby skarbowej nie udało się skonstatować, jaka firma tym razem była terenem sprytnego oszusta, z treści bowiem rozmowy wynika niezbicie, że aferzysta w ten sposób chciał upewnić swe ofiary o autentyczności swego stanowiska.

Przypuszczać należy, że już w najbliższych dniach uda się ująć spryciarza i w ten sposób położyć kres jego karierze.

Ku przestrodze firm nadmieniamy, że do wszelkiej kontroli skarbowej należy dopuszczać jedynie urzędników, którzy wylegitymują się odpowiednim dokumentem z fotografią. J. C.

**Wyrzucić lokatora mogą tylko wszyscy spółwłaściciele domu.**

W domu nr. 11 przy ulicy Żeromskiego, zajmuje kilkupokojowe mieszkanie niejakiej Cejlin, który już od 2-eh lat nie płaci komornego, wobec czego spółwłaściciel domu D. Rozenblat, podał nań skargę o eksmisję jego i jego sublokatora.

Sąd pokoju wydał wyrok eksmisyjny, od którego odwołał się sublokator i sąd okręgowy rozwał sprawę tylko z tego punktu, czy jeden spółwłaściciel domu może skarżyć lokatora o eksmisję wyłącznie w swoim imieniu.

Sąd wyszedł z założenia, że sprawę winni byli wytoczyć wszyscy spółwłaściciele domu i sprawę umorzył.

**Takich nie sieją... 600 złotych za bezwartościowe szkiełka.**

Przy ulicy Piotrkowskiej nieznanymi osobnikami zaczepili niejaką Hendlę Ringolt (Plac Wolności 10) i zaproponowali jej okazyną sprzedaż kolczyków brylantowych.

R. kolczyki kupiła za 600 zł. lecz w domu przekonała się że padła ofiarą oszustów, którzy sprzedali jej bezwartościowe szkiełka. b.

**P. Cynarski nie umie rozmawiać z przedstawicielami pracowniczych związków zawodowych,**

**a oddział prasowy magistratu rozsyła „wyjaśnienia“ niezgodne z rzeczywistością.**

Ponieważ oddział prasowy magistratu do chwili obecnej nie uzgodnił niejedolitej treści swoje enuncjacji w sprawie incydentu pomiędzy p. prezydentem miasta, a delegacją związków pracowniczych, niżę podpisaue związki zmuszone są do przedstawienia prawdziwego przebiegu zajścia aby zorientować opinię publiczną w przykrej ze wszech miar dla związków sytuacji.

Komunikat umieszczony w „Republice“ jak i w innych pismach różni się znacznie od komunikatu umieszczonego w „Kurjerze Łódzkim“.

Stan faktyczny przedstawia się jak następuje:

W dniu 31 III. br. przedstawiciele zarządów wszystkich 4-ech związków pracowników miejskich udali się do prezydium magistratu celem zasięgnięcia informacji, czy w dn. I. IV. rb. nastąpi wypłata należnych pracownikom miejskim poborów.

O przybyciu przedstawicieli związków został powiadomiony o godz. 12 m. 15 p. prezydent Cynarski, który w tym czasie brał udział w posiedzeniu komisji teatralnej.

Prezydent Cynarski przyjął do wiadomości zgłoszenie się przedstawicieli związków i polecił woźnemu zakomunikować przedstawicielom, że konferencję odbędzie z nimi łącznie z p. wice-prezydentem Groszkowskim, po skończeniu wspomnianego posiedzenia.

O godz. 1 min. 50 p. prezydent Cynarski skierował delegację do gabinetu wice-prez. Groszkowskiego, dokąd po pewnym czasie sam przybył.

P. w-prezydent Groszkowski w obecności przedsiębiorcy magistrackiego — p. Szymona Nebelskiego, począł tłumaczyć przedstawicielom związków ciężkie położenie finansowe w jakim zastał magistrat po powrocie swym z urlopu: kasa miejska opustoszała, a zobowiązania sięgają kwoty ośmiuset kilkudziesięciu tysięcy złotych — jednak dotoży wszelkich starań, aby w najbliższym czasie doprowadzić kasę do stanu normalnego i coś-nie-coś pracownikom wypłacić.

Kiedy przedstawiciele związków zapytali p. w-prezydenta Groszkowskiego czy występuje w imieniu prezydium magistratu, wzgl. prezydenta miasta i poprosili o formalną konferencję, p. prezydent Cynarski opuścił gabinet.

P. w-prezydent odpowiedział, że występuje tylko jako przewodniczący wydziału finansowego, a oficjalne oświadczenie złożyć może p. prezydent miasta, dokąd z kolei skierował delegację.

Wobec powyższego przedstawiciele związków zaawizowali ponownie swoje przybycie p. prezydentowi Cynarskiemu, który zakomunikował przez woźnego że „za chwilę“ delegację przyjmie, tymczasem p. prezydent rozpoczął posiedzenie prezydium magistratu i po pewnym czasie o godz. 2 m. 30 uchyliłszy drzwi w progu swego gabinetu zapytał oczekującą cierpliwie w kurytarzu delegację, czego w dalszym ciągu pracownicy sobie życzą, bowiem po tem co oświadczył p. w-prezydent Groszkowski on nic więcej ze swej strony do dodania nie ma. Na tego rodzaju oświadczenie przedstawiciele związków wyjaśnili p. prezydentowi, że uważają za wysoce nieodpowiednie, aby przedstawiciel zarządu miejskiego z przedstawicielami pracowników pertraktował w przedślonku.

P. prezydent nie uznał nawet za stosowne odpowiedzieć na tę uwagę i zamknawszy drzwi pozostawił delegację w kurytarzu.

Przechodząc do poszczególnych punktów różnolitych komunikatów stwierdzić musimy:

1-o nieprawdą jest jakoby delegacja domagała się uprzywilejowania kolejności przyjęcia przez p. prezydenta miasta, natomiast prawdą jest, że przedstawiciele związków, cierpliwie, bez słowa protestu, czekali przez dwie i pół godziny wobec czego odnośny punkt wyjaśnienia jest bezprzedmiotowy.

2-o nieprawdą jest jakoby p. prezydent miasta oświadczył, iż wyznaczenie terminu wypłaty poborów należy wyłącznie do kompetencji p. w-prezydenta Groszkowskiego; natomiast prawdą jest, że p. prezydent miasta zakomunikował, iż konferencję odbędzie wspólnie z p. w-prezydentem Groszkowskim.

3-o co do słów p. w-prezydenta Groszkowskiego o stanie kasy miejskiej, odnośny punkt wyjaśnienia oddziału prasowego magistratu, umieszczonego w „Republice“ zdemontowany został przez wyjaśnienie tegoż oddziału prasowego w „Kurjerze Łódzkim“, zgodnie z rzeczywistością.

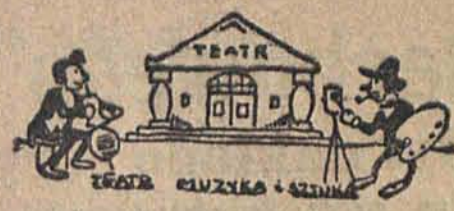
Związek Zawodowy Pracowników Miejskich w Łodzi.

Związek prac. inst. użyt. publ. w Polsce, oddział w Łodzi

Związek prac. miejskich i zakł. użyt. publ. Z. Z. P., oddział w Łodzi

Związek zaw. prac. miejsk. Ch. Z. Z. w Polsce, oddział w Łodzi.





**TEATR MIEJSKI.**

Dziś, w piątek, zamiast zapowiedzianej premiery — dana będzie krotkowiłla Hennequin'a „Codziennie o 5-tej” — po cenach najniższych. Bilety nabyte na premierę, ważne będą na jutro, sobotę.

Jutro 22-ga premiera sezonu, a trzecia i ostatnia z Junosza-Stępowskim: komedia amerykańska z życia śpiewaków operowych p. t. „Znakomity Don Juan” plóra spółki literackiej angielskiej Fred'a i Fanny Hattón w przekładzie I. Brodzkiego.

**TEATR POPULARNY.**

Dziś, w piątek, dnia 9 kwietnia, po cenach najniższych, melodyjny wodewil tyrolski w 5 akt. p. t. „Starczyta dziewczyna” — Koschata.

**POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.**

W nadchodzącą niedzielę, dnia 11 b. m., odbędzie się w Filharmonji wielkie popołudniowe przedstawienie dla dzieci. Odegrane zostaną trzy komedyjki w nowym opracowaniu scenicznym Benedykta Herta i Wandy Tatarskiej, z ilustracją muzyczną Al. Willińskiego, a mianowicie: „Pan kotek był chory” w 1-ym akcie, następnie ulubiony „Czerwony Kapturek” w 3-ich aktach, w którym Ninka Willińska wykona śliczny taniec z jalką oraz taniec motyla i wreszcie na zakończenie dana będzie wesola komedyjka w 1-ym akcie p. t. „Psotny Ignas”.

Jak widzimy, program bardzo bogaty i dla dzieci znakomicie ułożony, to też przedstawienie powyższe zapowiada się świetnie. Jeśli do tego dodamy ulubionych wykonawców jak 9-cio letnia Ninka Willińska oraz Benedykt Hertz i Wanda Tatarska, to możemy być pewni, że całość będzie wspaniała.

Początek tego przedstawienia o godz. 3-ej po południu.

**Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.**

Według danych wydziału oświaty i kultury, działalność miejskiej galerji sztuki w parku im. H. Sienkiewicza, w ciągu marca r. b. przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym miejska galerja sztuki gościła w swym lokalu wystawę zblorową prac ś. p. Jana Styki oraz synów: Adama i Tadeusza oraz R. Radwańskiego.

Ogólna frekwencja publiczności wynosiła 5920 osób w tem: 1346 osób korzystalo z wstępu bezpłatnego; z pozostałej liczby 4574 osób przypada na dorosłych 1177, oraz na młodzież 3397.

T. M. M.

Towarzystwo miłośników muzyki urządza dzisiaj wieczór oryginalnych utworów na dwa fortepiany. Interesujący program, na który złoży się dzieła Brahmsa, Schumanna, Ign. Frydmana i Rachmaninowa, wykonają panie dr. Salomea Eibenschützowa i zaszczytnie znana nam już z występów w filharmonji wielce utalentowana pianistka Meła Neuger-Feliksowa.

**Hebrajski teatr „Habima”**

**Sen Jakóba.**

Sztuka w 3 aktach Ryszarda Ber-Hofmana. Reżyser B. Suszkiewicz.

Dramat Ber - Hofmana posiada więcej magicznej siły poezji, niż siły tragicznej. Ta patetyczna, a zarazem wzniosła poezja „Snu Jakóba” musi nas unosić w górne sfery, gdzie „graniczają Stwórca i natura”. Język poety, drgający dźwiękiem muzyki, dochodził w oryginale wprost do wyżyny doskonałości.

Tylko człowiek tak arcy mistrzowsko władający językiem ma prawo wprawa dzieć nas w sferę walki człowieka z Bogiem. Pod względem natchnienia i nieprzebranej głębi myśli nikt nie dorówna Mickiewiczowskiej Improwizacji; pod względem języka i szlachetnego patosu nikt nie przewyższa Ber - Hofmana.

Poeta ten nie tylko mógł, ale musiał zaśpiewać pieśń o Prometeuszu — Jakóbie, o nadludzkiej zmaganiach tego, który w wizji poetyckiej Ber-Hofmana „cierpiał i kochał za miljon”.

Na ziemi króluje zło; cielesne instynkty górują nad duchem, ból i krzywdy po-

Koledze naszemu MAKSOVI z powodu śmierci Ojca Jego

b. p.

**NUSENA LEWINA**

wyrazamy szczerze współczucie

**Jakóbstwo Grynbaum**

**Wywiadowcy, policja i publiczność w pogoni za niebezpiecznym opryszkiem, który bił, gryzł, kopał i darł się w niebógłosy: „łapaj złodzieja!”**

Onegdaj dwaj wywiadowcy urzędu śledczego zauważyli na Górnym Rynku 4-eh podejrzanych osobników, przyczem jeden z nich Franciszek Gościk poszukiwany był przez władze za liczne przestępstwa.

Wywiadowcy podeszli do Gościka, i oświadczyli mu, że

**aresztują go i zapraszają do urzędu śledczego.**

Gościk nie stawiał oporu, pożegnał się ze swymi towarzyszami i w towarzystwie wywiadowców szedł w stronę ulicy Kilińskiego.

W pewnym momencie jednak zatrzymał się i

**uderzył silnie łokciem idącego obok wywiadowce,**

tak że pozbawił go przytomności, a następnie zbiegł.

W pogoni za uciekającym rzucił się drugi wywiadowca, a następnie i jego towarzysze i do pościgu przyłączyli się przechodnie, tak że cała ulica goniła uciekającego wołając „łapać złodzieja”. aczkolwiek mało było odważnych, gdyż

uciekający był herkulesowej budowy i groził każdemu, kto mu zastąpił drogę.

Tymczasem uciekający zauważył na ul. Nowozarzewskiej idących mu naprzeciw policjantów, wobec tego wbiegł do posesji nr. 19, skąd przez parkany dostał się na ul. Krucza, a następnie Rzgowska i wskoczył do przejeżdżającego tramwaju nr. 4.

Wywiadowcy jednak nie dali za wygrane, dogonili tramwaj i wskoczyli doń, co widząc uciekinier usiłował przez przedni peron wagon opuścić, lecz wpadł w ręce nadbiegającego wywiadowcy.

Okuty w kajdany usiłował przegryźć je, lecz sztuczka mu się nie udała i znalazł się niebawem w urzędzie śledczym.

Okazało się że Gościk poszukiwany był przez prokuratora wojskowego za kradzież i dezercję z 58 p. d. w Poznaniu,

oraz przez policję w Pabjanicach, gdzie zatrzymany na kradzieży zbiegł i dotychczas ukrywał się.

Przestępce osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

**Delegacje u wojewody Darowskiego zgłaszają swe skargi i proszą o interwencję i pomoc.**

W dniu dzisiejszym zjawila się u p. wojewody Darowskiego delegacja związku ludowo-narodowego z Pabjanic, przedstawiając uwagi krytyczne o budżecie miasta Pabjanic i w sprawie rzekomo rozrzutnej gospodarki zarządu miasta.

Z Pabjanic przybyła również delegacja gminy wyznaniowej żydowskiej z prezesem gminy i radnym miejskim Lidzbarskim na czele. Delegacja przedstawiła p. wojewodzie memoriał, domagający się rozpisania nowych wyborów do rady gminy.

P. wojewoda Darowski przyjął delegację gminy Radogoszcza, która przed-

stawiła petycję w sprawie stanu sanitarnego gminy, zagrożonego tem, że szpitale miejskie m. Łodzi, znajdujący się na terytorjum gminy Radogoszcz, wszytkie swoje ścieki kierują do rzeczki, z której korzysta miejscowa ludność.

Zredukowani kontraktowi robotnicy wezła łódzkiego przedstawili p. woje wodzie Darowskiemu prośbę o wyjaśnienie stosunku bezrobotnych robotników kolejowych do funduszu bezrobocia. Do tychczas bowiem zarząd funduszu bezrobocia nie wypłaca tym robotnikom żadnych zapomóg na skutek pewnych niejasności w ustawie zapomogowej.

**„Mieszkanie i miasto”**

Wystawa pod tą nazwą odbędzie się w Warszawie.

Z inicjatywy i staraniem związku miast polskich organizuje się wystawa p. n. „Mieszkanie i miasto”. W wystawie tej weźmie również udział magistrat m. Łodzi

Komitet wykonawczy wystawy składający się z przedstawicieli związku miast polskich, koła architektów i koła urbanistów oraz przedstawicieli niektórych miast, w tej liczbie i p. prezydenta M. Cynarskiego, ustalił pierwotnie, że wystawa odbędzie się w Warszawie w czasie od 8 do 25 maja r. b. Jednakże na wniosek szeregu instytucji i osób, za mierzających wziąć udział w wystawie, termin wystawy — w celu umożliwienia należytego jej obeślania przesunięty został na 15 — 30 czerwca r. b.

Na protektorów wystawy zaproszono pp.: min. spr. wewnętrznych, ministra wyzn. rel. i o. p. oraz ministra robot publicznych.

Ułożony przez komitet program wystawy, oprócz przedstawienia zasadniczych rozplanowań dzielnic domów oraz planów regulacyjnych, ma za zadanie wykazanie doniosłości zagadnienia mieszkaniowego w Polsce oraz zapoznanie z urządzeniami miejskimi, sposobem budowania i materiałami budowlanymi.

Program wystawy obejmuje 4 działy zasadnicze:

Dział I. — Ogólne rozplanowanie osiedli — obejmuje plany regulacyjne z lat ostatnich, uwzględniające sieci wodociągowe, kanalizacyjne, komunikacyjne z odpowiednimi danymi statystycznymi.

Dział II — dzielnice mieszkaniowe — uwzględnia ogólne rozplanowanie, projekty szczegółowe bloków, ulic, budowli użyteczności publicznej, jako to: domy ludowe, szkoły, kapielska, itp., projekty wzorowych typów sklepów, targów, warsztatów, ogródków, zieleńców, ogrodów, boisk itp.

W dziale III eksponowane będą materiały i konstrukcje budowlane w zastosowaniu do budowy domów mieszkaniowych oraz nowe zdobycze w dziedzinie materiałów konstrukcyjnych i metod budowlanych.

Wreszcie dział IV obejmować będzie urządzanie i urządzenie wewnętrzne mieszkań ze szczególnem uwzględnieniem urządzeń instalacyjnych codziennego użytku, jako to: piece i kuchnie węglowe i gazowe, ogrzewanie centralne, wodociągowo-kanalizacyjne, pralnie i suszarnie bielizny, spiżarnie, usuwanie śmieci, oświetlenie, odkurzanie, meble.

Projektowane jest zwołanie w czasie trwania wystawy zjazdu przedstawicieli miast dla obrad nad sprawą mieszkaniową i sprawą rozudowy miast.

ruszają kamienie przydrożne, a Bóg tego nie widzi.

Er selbst hat sich in Seine Himmel droben Herrlich und furchtbar ferner festgebant.

Jakób wzywa Boga na wałną rozprawę; nie chce z Panem mówić za pośrednictwem Jego sług, archaniołów, ale wprost i bezpośrednio.

Archanioły to tylko ściany; odgradzają go one od tronu Boga, którego wybrańcem jest on, Jakób.

Dumnym jest Jakób zarówno wobec „posłańców Bożych”, jak i wobec samego Boga. Mickiewiczowski Bóg żądał pokory od wyzwoliciela narodu, Bóg Ber-Hofmana rozumie, uznaje i ceni dumę Jakóba. Jakób nie musi prosić; jemu wolno żądać, bo dźwiga ciężkie brzemie odpowiedzialności za naród cały.

Ale Jakób nie tylko sam posiada dumę narodową; on domaga się od Boga, by takąż dumę posiadali wszystkie przyszłe pokolenia narodu; żąda, by po wieki wieków nie pozwolił Bóg następny generacjom „vergehen in Kleinmut”. Darmo usiłował szatan (Semael) wzniecać, rozpalać i potęgować wątpliwości, nurtujące w duszy Jakóba. Nie dał się przez złego ducha opętać, choć to nie Szatan skłonił, pocieszny, ale hardy i świadomy celu, jak byronowski Lucifer.

Jakóbowi Bóg i Szatan objawili przyśrodek. Z głębi duszy uwierzył Bogu, swemu „praźródłu”.

Myśl jasna, jak gorejący krzew, przebija z poematu Ber-Hofmana.

Wyzwolić naród można nie przez go rycz i pokorę, ale trzeba posiadać promienną czystość myśli, wiarę w swą moc wewnętrzną, w sercu nadludzki ogrom miłości, ale zarazem dumę narodu. Tak ujęty Jakób staje się w dramacie tycznym poemacie „Sen Jakóba” apostołem narodowej idei wyzwolenczej.

Po „Dybuku” i „Golemie” daje „Habima” trzecim arcydzieło, bezpośrednio po lichej sztuczce: „Potop”.

Wystawa wraz z aktorem, muzyką, śpiewem elementem rzeźbiarskim tworzyła nierozdzielny, cudną całość.

Bloki i odpowiednio skonstruowane góry wykazały, co można osiągnąć formistycznymi dekoracjami przy smaku artystycznym takiego malarza jak Falk.

Każda postać miała w sobie dużo ekspresji. Edom (p. Naum Cemach), symbol cielesności, był człowiekiem pierwotnym w całym tego słowa znaczeniu, tak że przypominał chyba jakiegoś Buszmana, a gdyby go odrzeć z odzienia można go uważać za człowieka z epoki jaskiniowej. Gdy przy swej odrażającej twarzy pientł się z wściekłości, śmiał się ze zwierzęcą nienawiścią, patrzył dziwnym wzrokiem musiał budzić grozę, Rebeka (p. Boraks) miała twarz wydu-

żoną, wydelikacaną, można rzec wyanieloną. Szatan (p. B. Cemach) w głosie i ruchach uwydatniał zuchwałość wobec archaniołów, a spokój wobec Jakóba, którego rozumnie kusił. Jakób (p. Warszawer) symbol ducha, piękny, uroczy młodzieniec samą twarzą i ruchami zmuszał do wiary, że jest wybrańcem Boga. A archanioły? Piękni byli i toneli w złocie, srebrze, purpurze. Na wysokich blokach — cokołach stali jako cztery wspaniałe posągi, które zwały się w jedno z dekoracją. Mieli długie, faliste stroje umożliwiające swobodę ruchów i malownicze naswietlenie. Estetycznym wzruszeniem napełniał nas widok tych archaniołów (pp. Goland, Gówinskaja, Goldina i Itkin), oświetlonych fantastycznie. Wśród tak fatalnych warunków technicznych w „Scall” dokonano wielkiego zamierzenia artystycznego go tak zachwycająco pięknie, to istotnie cud. Przy innych urządzeniach świetlnych mogłoby być światło to żywe, to dyskretne, to jasne, to przyćmione, to zabłysłyby nagle oślepiające blaski, świadczące o bliskości Boga itd.

A jednak w miarę możliwości operowała „Habima” różnorodnem światłem, jak czarodziejka.

W całym widowisku nie było nic banalnego, ani jeden szczegółik.

Pierwszy i trzeci akt (wspaniała, ośniewająca symfonia!) najwyższy podziw budziły.

Dr. W. Falck.



**Afera Huberta Lindego.**

**Kto „zarobił” 55 tysięcy dolarów?**  
 „Inżynier”, który ukończył 3 klasy szkoły średniej, łódzki przemysłowiec, Bau,  
 oraz p. minister Linde.

**Zacna ta trójka stanęła wczoraj przed sądem.**

Z Warszawy donoszą nam:  
 Dziś rozpoczyna się rozprawa kar-  
 na przeciwko Hubertowi Lindemu, mi-  
 nistrowi skarbu w gabinecie Chjeno-  
 Piasta z r. 1923, prezesowi P. K. O. i  
 jego dwóm wspólnikom: aferzyście  
 Wilhelmu Bauowi i Bogusławowi  
 Hryniewiczowi, podającemu się za in-  
 żyniera, a zajmującemu stanowisko sze-  
 fa kontroli technicznej budowy gma-  
 chów P. K. O. o szereg nadużyć, mają-  
 cych cechy oszustwa i współwiny w  
 oszustwie przez nadużycie władzy i  
 umyślną bezczynność.

Pierwsze z przestępstw, o które  
 oskarżony zostaje Hubert Linde i jego  
 spółnicy, sięga początków 1923 roku.  
 Inne przestępstwa dokonane zostały już  
 po dymisji Huberta Lindego i jego na-  
 stępcy Władysława Kucharskiego, po-  
 teptanego, jak wiadomo, przez sejm za  
 sprawę żyrdowską, przy której tak-  
 że P. K. O., kierowana przez Lindego,  
 grała wysoce znamienne rolę.

Między innymi, jedną z głównych  
 spraw, które są przedmiotem oskarże-  
 nia, jest nabycie domu dla P. K. O. w  
 Łodzi

**Dom przy ul. Naru-  
 towicza.**

W styczniu 1923 r. komitet dyrek-  
 cyjny P. K. O. uchwalił — wbrew opi-  
 nii wice-prezesa Żelechowskiego — o-  
 twarcie oddziału w Łodzi i upoważnił  
 prezydium do nabycia w tym celu do-  
 mu, lub placu przy ul. Piotrkowskiej  
 w Łodzi.

Kupno to przez dłuższy czas nie mo-  
 gło dojść do skutku z powodu wygó-  
 rowanych cen, jakich żądali właściciele,  
 dowiadując się, że nabywca ma być  
 P. K. O.

W poszukiwaniu odpowiedniej po-  
 sesji był, jak stwierdzono w akcie P.  
 K. O. z dnia 20.11.23 r. „wielce po-  
 mocny

**b. Wilhelm Bau, właściciel majątków  
 ziemskich w Małopolsce, współwłaściciel  
 fabryki w Łodzi“**

i współwłaściciel kina „Splendid“ w  
 Warszawie, który wskazał dom przy  
 ul. Narutowicza nr. 45, nadający się do  
 celów P. K. O. i mający kosztować  
 około 65.000 dolarów.

Na konferencji, w której wzięli u-  
 dział sekretarz generalny P. K. O., La-  
 lewicz i kierownik dyrekcji administra-  
 cyjnej, Krasicki, oraz Bau, ustalono, iż  
 należy dom ten nabyć za pośrednic-  
 twem Bau'a, jako osoby podstawionej,  
 która następnie niezwłocznie odprze-  
 da go P. K. O. i wyasygnować w tym ce-  
 lu na ręce Bau'a 50 miliardów marek,  
 jako zadatek dla właściciela.

**Przeciw podwyższeniu  
 taryfy kolejowej  
 protestują łódzkie orga-  
 nizacje gospodarcze.**

Organizacje gospodarcze Łodzi za-  
 mierzają wystąpić w najbliższym czasie  
 do rządu z przedłożeniami w sprawie  
 projektów podniesienia taryf kolejowy-  
 ch. Projekt ten wzbudził zaniepokojenie  
 nie w kołach przemysłowych i handlo-  
 wych Łodzi, które wskazują w swych  
 memoriałach, iż podwyżka taryf zabi-  
 łaby nasz eksport i utrudniłaby obrót  
 wewnętrznym. Nawet podwyższenie ta-  
 ryfy tranzytowej, podkreślają z nacis-  
 kiem przedstawiciele sfer gospodar-  
 czych Łodzi, oraz za towary luksusowe  
 i taryfy dla wielkich odległości mu-  
 siałyby spowodować niewspółmierny  
 wzrost kosztów transportu w Polsce.

**P. Hryniewicz ocenia.**

W konsekwencji prezes Linde otrzy-  
 mał upoważnienie do nabycia wspom-  
 nianej nieruchomości za cenę nie prze-  
 kraczającą w markach równowartości  
 70.000 dolarów; prezydium zostało upo-  
 ważnione również do wydatkowania  
 sum potrzebnych na pokrycie ceny  
 kupna i kosztów kontraktu.

Cenę nabycia ustalono na podsta-  
 wie pisma szefa kontroli budowy gma-  
 chów P. K. O. Hryniewicza, który w  
 piśmie swem do prezydium z d. 13-go  
 września 1923 r. zaopiniował, że

**budynek łącznie z placem przedstawia  
 wartość 77.908 dolarów**

i że nabycie tej nieruchomości — skła-  
 dającej się z placu i budynku w stanie  
 surowym, konstrukcyjnie wykończony-  
 m — może być dokonane w sumie  
**do 75.000 dolarów.**

**Miljardowe zaliczki.**

Jeszcze przed uchwałą komitetu  
 asygnowano Bauowi, podniesione przez  
 niego niezwłocznie, 50 miliardów mar-  
 rek. Następnie okazało się, że na nie-  
 ruchomości ciąży przedwojenny dług w  
 sumie 28.000 rubli, co do którego w

wykazie hipotecznym figuruje zastrze-  
 żenie, że  
**bez zgody wierzycieli nieruchomości  
 nie może być sprzedana.**

Wskutek tego Linde polecił przygo-  
 tować Henrykowi Bülowowi, referen-  
 towi P. K. O., wniosek na komitet dy-  
 rekcyjny, w którym projektował „w  
 celu uzyskania zgody wierzycieli oraz  
 pozbycia się ciężaru — spłacić sumę  
 dłużną”, a właściwie połowę przedwo-  
 jennej wartości t. j. 700 dolarów.

Jednocześnie tegoż 4 grudnia  
**wyasygnowano Bauowi 230 miliardów  
 marek.**

Wniosek spłaty długu przez komitet  
 dyrekcyjny rozpoznawany nie był. Z  
 otrzymanych pieniędzy Bau w dniu 14  
 grudnia przekazał z powrotem do P. K.  
 O. ze względu na zwłokę w pertrak-  
 tacjach 200 miliardów mk., ale już 19-go  
 grudnia wyasygnowano mu je ponow-  
 nie ze względu na to, że „pertrakcje  
 pomyślnie dobiegają końca”.

21-go grudnia Linde podpisał decy-  
 zję o wyasygnowanie jeszcze 200 mil-  
 jardów mk. ze względu na szybko istot-  
 nie wówczas wyższą dolar, która spra-  
 wiła, iż  
**asygnowane dotychczas 280 miliardów  
 nie wystarcza na kupno domu  
 oraz na spłatę długu hipotecznego, t. j.  
 na pokrycie sumy 77.000 dolarów. Z**

**Trucizną i żelazem**

**tepić należy szczury, które podkopują fun-  
 damenty instytucji państwowych  
 i społecznych.**

**Sąd skazał Gwardyńskiego na 3 miesiące więzienia**

Łódzka kasa chorych nie należy by-  
 najmniej do instytucji powstałych pod  
 szczęśliwą gwiazdą. W żadnym bodaj  
 z urzędów łódzkich najrozmialsze nadu-  
 życia, lżejszego lub cięższego kalibru,  
 nie są tak częstym zjawiskiem, jak w tej  
 naszej odwiecznej chorej kasie.

Oto znów w dniu wczorajszym na  
 wokandyse sądu okręgowego znalazła  
 się sprawa urzędnika wydziału klima-  
 tycznego tej instytucji Zygmunta Gwar-  
 dyńskiego.

Do obowiązku jego należała między  
 innymi wypłata zakwalifikowanym na  
 wyjazd do Zakopanego kosztów podró-  
 ży. Pieniądze na ten cel otrzymywał  
 z podręcznej kasy wydziału ambulator-  
 jów fabrycznych.

Przy istniejącej procedurze buchal-  
 teryjnej tej instytucji księgi kasowe wy-  
 działu ambulatorjów fabrycznych były  
 zawsze w pełnym porządku, przyczem  
 kasjer w codziennym sprawozdaniu z  
 poczynionych wypłat umieszczał całko-  
 wita sumę pobrana przez Gwardyńskie  
 go,

nie wnikając w to, czy Gwardyński o-  
 trzymane pieniądze wypłacił, czy też nie.  
 Dnia 25 kwietnia 1925 r. urzędnik  
 ten jednakże zachorował, a ponieważ  
 nieobecność jego miała się przeciągnąć  
 kilka dni, musiał przekazać rachunki in-  
 nemu urzędnikowi.

Wówczas okazało się, iż  
**Gwardyński nie może się wliczyć z o-  
 trzymanych pieniędzy.**

Podejrzewając Gwardyńskiego o po-  
 pełnienie nadużyć kierownik wydziału  
 inspekcji p. Stanisław Górniak polecił  
 urzędnikom kasy chorych Wiktorowi  
 Zubrilinowi i Ignacemu Małeckiemu  
 wszczęcie dochodzenia.

Urzędnicy ci ustalili na podstawie  
 znajdujących się w aktach Gwardyńskie  
 go list kuracyjnych, że na listach tych  
**brak pokwitowań 20 osób, którym przy-  
 znano sumę 376 zł. 54 groszy.**

Ponieważ kuracjusze otrzymując od  
 Gwardyńskiego pieniądze kwitowali od-  
 bior na wyżej wymienionej liście, brak  
 pokwitowań stanowił dowód, że  
**Gwardyński pieniądze tych jeszcze nie  
 wypłacił.**

Na poczet brakującej sumy nieuczci-  
 wy urzędnik złożył 100 złotych, a już po  
 wdrożeniu przeciwko niemu dochodze-  
 nia administracyjnego dalsze 170 zł.

Pociągnięty do odpowiedzialności,  
 Gwardyński nie przyznał się do winy i  
 wyjaśnił, że w końcu 1924 roku  
**zgubił około 500 złotych powierzonych  
 mu z urzędu pieniędzy.**

a powstałe na skutek tego niedokład-  
 ności kasowe starał się stopniowo po-  
 krywać z własnej pensji i w dniu 22  
 kwietnia brakowało mu jeszcze 276 zł.  
 54 grosze.

W dniu wczorajszym Zygmunt Gwar-  
 dyński znalazł się na ławie oskarżonych  
 sądu okręgowego, który sprawę tę roz-  
 patrywał pod przewodnictwem sędzie-  
 go Ilinicza.

Oskarżony nie przyznaje się do wli-  
 ny, twierdząc, jak i na śledztwie pier-  
 wiastkowo, iż zgubił pieniądze. W dal-  
 szym ciągu Gwardyński twierdzi, iż zaj-  
 mował poprzednio wyższe stanowisko  
 państwowe i

**wszędzie pracował bez zarzutu.**

Świadek Górniak, kierownik wydziału  
 inspekcji kasy chorych, twierdzi, iż  
 oskarżony lubił często podpisać i że widy-  
 wał go w stanie podchmielonym.

Prokurator Żabiński w dłuższym  
 przemówieniu uzasadnia, iż oskarżony  
 zasługuje na potępienie ze względu na  
 to, że roztrwonął grosz publiczny prze-  
 znaczony dla chorych ubezpieczonych  
 w kasie chorych i z tego względu doma-  
 ga się surowej kary.

Obrońca oskarżonego mecenas Ko-  
 byliński prosi o niewinienie swego kli-  
 jenta.

**Sąd po naradzie skazał Zygmunta  
 Gwardyńskiego na 3 miesiące więzie-  
 nia.**

Charakterystycznym jest, iż Gwar-  
 dyński w czasie toczącego się przeciw-  
 ko niemu śledztwa w sprawie nadużyć  
 w kasie chorych zaangażowany został  
 do jednej z łódzkich instytucji państwo-  
 wych.

Sprawa ta wydaje się nam conaj-  
 mniej dziwna.

asygnowanych pieniędzy Bau podjął te  
 goż dnia 150, a 28 grudnia 50 miliardów  
 mk., 10-go stycznia 1924 r. prezes Lin-  
 de, powołując się znów na zwyczaj do-  
 lara, polecił wypłacić Bauowi 10 mil-  
 jardów mk.

**P. Bau „zarabia“.**

Akt kupna nieruchomości przez Bau,  
 w imieniu którego działał jako negotio-  
 rum gestor Jakób Koszób, sporządzony  
 został wreszcie w dniu 28 lutego 1924  
 roku w Łodzi, przyczem sprzedające  
 Dwojra Gotheil, Szaja Gotheil i Cypojra  
 Warchiwier zeznały, iż sumę sprze-  
 dażną, a mianowicie

**520 miliardów mk. otrzymały goto-  
 wizną przy akcie.**

4 marca Wilhelm Bau sprzedał tę  
 nieruchomość P. K. O. również za su-  
 mę 520 miliardów marek aktem rejen-  
 talnym. Prócz 52 miliardów na koszt-  
 ta aktu z dnia 28 lutego Bau otrzymał  
 jeszcze od P. K. O. 6-go marca 2 i pół  
 miljarada mk. i 18-go marca 27 i pół mil-  
 jarda mk.

W ogólnym więc wylczeniu P. K.  
 O. wyasygnowała prócz kosztów rejen-  
 talnych 520 miliardów mk. na kupno  
 domu.

Suma ta znacznie przewyższała u-  
 chwaloną na ten cel kwotę 65, a na-  
 wet 70.000 dolarów.

Śledztwo wyjaśniło, że Bau sumy  
 otrzymane z P. K. O. w całości nie-  
 zwłocznie

przelewał na swój rachunek w Banku  
 dla Handlu i Przemysłu,

połączając nabywać za nie dolary.

Poza kwestją przekroczenia przez  
 prezesa P. K. O. sumy przeznaczonej na  
 zakup domu oraz należytego wylczeni-  
 a z otrzymanych pieniędzy przez  
 Bau'a powstało zagadnienie,

czy cena domu przy ul. Narutowicza  
 nr. 45 istotnie odpowiada jego wartości  
 i mogła być za niego zapłacona.

**Kto wzięł różnicę?**

Inżynierowie budowniczcy, Rudolf  
 Sunderland i Bronisław Stawifski, któ-  
 rzy na żądanie przedstawiciela Najwyż-  
 szej Izby Kontroli Olszakovskiego doko-  
 nał 13 grudnia 1925 r. ekspertyzy, ce-  
 lem ustalenia wartości domu, nabytego  
 przez P. K. O. orzekli,

**że maksymalna cena sprzedażna we  
 wrześniu 1923 r. nie mogła przekra-  
 czać 24.000 dolarów.**

Nadmienić należy, że Hryniewicz  
 nie tylko nie jest inżynierem, ale  
 nawet nie jest technikiem budowlanym  
 ukończył 3 klasy szkoły średniej i  
 przystępował do egzaminu z buchal-  
 terji w akademii handlowej.

**Sluchacze uniwersytetu  
 w Jerozolimie**

**korzystają z prawa od-  
 roczenia służby wojsko-  
 wej.**

Tutejsze koła akademickie zostały  
 zawiadomione, iż celem ułatwienia mło-  
 dzieży żydowskiej odbycia studjów na  
 uniwersytecie w Jerozolimie, rząd pol-  
 ski przyznał słuchaczom zwyczajnym  
 tegoż uniwersytetu prawo odroczenia  
 służby wojskowej w myśl odpowiedniego  
 rozporządzenia do ustawy o powszech-  
 nym obowiązku służby wojskowej.

Prawo odroczenia służby wojskowej  
 posiadają ci słuchacze, którzy wykaza-  
 li się świadectwem dojrzałości i wprawie  
 odpowiednich szkół gimnazjalnych, jak  
 tego wymaga 85 art. ustawy o szkołach  
 akademickich. (U)



### Dzisiejszy odczyt Tadeusza Wieniawy Długoszowskiego.

Dziś, t. j. w piątek dn. 9 kwietnia o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonji — Narutowicza 20, wygłosi odczyt znany publicysta i redaktor bojowego tyg. „Za Wolność” Tadeusz Wieniawa - Długoszowski na temat „Wina i kara”.

Prelegent mówić będzie o najaktualniejszych historjach winy, o psychologii przestępcy i karzącego itd.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji w cenie od 30 gr. do zł. 1.50.

Czytajcie „Express Wieczorny”

### Pan inspektor ma nadzieję, że zatarg pracowników z PAST-ą będzie zlikwidowany.

Jak już donosiliśmy, w telefonach wyniki zatarg na tle nakładania kar na pracowników i z powodu wydalenia z nich kilku.

Na skutek interwencji inspektora pracy p. Wyrzykowskiego, w dniu wczorajszym dyrektor PAST-a odbyła z p. inspektorem dłuższą rozmowę na ten temat.

P. dyrektor Ulejski oświadczył, że co się tyczy wydalenia z pracy to na-

stąpiło po uprzednim wypowiedzeniu i z tego tytułu wydaleni nie mogą rościć sobie żadnych pretensji.

Co się zaś tyczy kar, to zostaną one złagodzone lub zniesione, aczkolwiek przewiduje je regulamin pracy i nie są one nakładane bezpodstawnie.

Po tych wyjaśnieniach, p. inspektor pracy ma nadzieję że zatarg zostanie na tychmiast zlikwidowany.

### Dyskonto prywatne.

Na rynku dyskontowym w Łodzi w dniu wczorajszym pod wpływem zwykłej tendencji kursu dolara nie przeprowadzono żadnych operacji.

Sifa zwyczajnie dyskonterzy przerzucili swą działalność w kierunku spekulacji bankowych.

Onegdaj dyskonto pierwszorzędnego materiału kosztowało do 4 procent w stosunku miesięcznym.

Weksłami gatunku „średniego” jako też tratami dolarowemi nie obracono.

**DENTOSAN**  
NAJLEPSZA PASTA DO ZĘBÓW

**DZIŚ**  
premiera  
wielkiego podwójnego  
**16-aktowego**  
programu !!!

**LUONA**

**DZIŚ**  
premiera  
wielkiego podwójnego  
**16-aktowego**  
programu !!!

Arcydzieło Universal Pictures Corporation w New-Jorku!

## „Zdrada, której nie było” (MŁODA KREW)

Wspaniały dramat życiowy w 9-iu aktach na tle ścierających się poglądów dwóch pokoleń.

W rolach głównych:

Młodościana  
**Virginia Vally**

Słynna tragiczka  
**Mary Alden**

Piękny  
**Eug L'Brien**

Huragany śmiechu!

— Salwy wesołości! —

Bomby dowcipu!

## „Prawdziwy mężczyzna” (OH, DOCTOR...!)

Szampańska erotyczno-sportowa komedia w 7-iu aktach.

W rolach głównych:

Najpiękniejsza z najmłodszych  
i najmłodsza z najpiękniejszych  
**Mary Astor**

oraz najzabawniejszy i najzwinniejszy komik  
**Reginald Denny**

Szalony wyścig samochodów! Wspinanie się na dach drapacza chmur! Rozśmieszające do łez sceny!

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. Bajgelmana.

### CASINO

**DZIŚ! Poraz ostatni! DZIŚ!**

Wielkie arcydzieło francuskiej reżyserji, szczyt techniki kinematograficznej, potężny dramat erotyczno-erotyczny p. t.

**Lew Mogołow**

— W rolach głównych: —

Król ekranu, największy aktor kinematograficzny

**Iwan Mozzuchin**

i najwytworniejsza gwiazda ekranu

**Natalja Lisenko**

Ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyr. p. Leona Kantora.

Początek o godz. 4.30.

### CASINO

**Jutro Wielka Premjera!!!**

Czar hiszpańskiej góralki o płomiennej krwi i namłętym wzroku roztoczy

**POLA NEGRI**

w wspaniałym, fascynującym filmie p. t.

**Czarodziejka**

**CASINO**



# Redukcja podatków w Niemczech.

## Rząd podarował społeczeństwu pół miljarda marek złotych.

### Przyczyni się to do wzmożenia produkcji krajowej.

W dwóch państwa środka uro-  
dejskiego, ściśle z nami gospodarczo  
związanych zachodzą doniosłe wyda-  
rzenia, które warto opinii polskiej ad-  
memorandum przedłożyć.

Dnia 31 marca podpisał prezydent  
Rzeszy niemieckiej ustawę o odciążeniu  
podatkowym gospodarstwa krajowego  
(„Steuerentlastungsgesetz”), która  
nazajutrz uzyskała moc prawa.

Jest to piękny podarunek wielkanoc-  
ny, uczyniony przez państwo swojemu  
społeczeństwu.

Nowa ustawa skreśla podatkę na  
łączną sumę pół miljarda marek zło-  
tych t. j. z górą 1 miljarda w naszej wa-  
lucie.

W powodach prawodawczych  
wskazano, że skreślenia podatkowe  
czyni się dla ulżenia produkcji narodo-  
wej. Istotnie skreślenia na taką miarę  
dokonane są jednoznacznie z odrzuce-  
niem ogromnego ciężaru, spoczywają-  
cego na barkach wytwórców, a po-  
zbawiającego swobody ruchu w walce  
konkurencyjnej na światowych ryn-  
kach zbytu.

Minister finansów Rzeszy publicz-  
nie oświadczył, że kierownictwo skar-  
bu zdaje sobie jasno sprawę, iż wpro-  
wadzona w życie, nowa ustawa spo-  
woduje niechybnie przejściowe trud-  
ności; wyraził przy tej okazji przekonanie,  
że finans niemiecki szczęśliwie  
przebrnie te trudności, które są z tego  
strony ofiarą dla wielkiego dzieła uru-  
chomienia i utrzymania w ruchu war-  
ształów produkcyjnych.

Przy najdalej posuniętej animozji  
politycznej w stosunku do Niemców —  
trudno powstrzymać się od obiektyw-  
nej uwagi, że kraj ten ma dzielny za-  
rząd skarbu.

Jednocześnie w Austrii przystępuje  
się do gruntownych skreśleń budżetu.

Motywy skreśleń są te same co w  
Rzeszy.

Pod kątem widzenia tych wydarzeń  
— obserwatorowi polskiego życia pu-  
blicznego narzuca się sama przez się  
myśl, że utarty u nas sposób ujmowania  
zagadnień skarbowych jest mocno jed-  
nostronny.

W umysłach naszych rozróżnienie i  
rograniczenie gospodarstwa krajowe-  
go i gospodarstwa skarbu jest jak do-  
ład zbyt silny i precyzyjny. W życiu  
rzeczywistym o precyzji takiej jednak  
mowy niema; obydwie dziedziny za-  
rębiają się wzajem o siebie tysiącem  
łącznych problemów i zagadnień.

Błędne pojmowanie tych prostych  
rzeczy opóźnia sanację naszego gospo-  
darstwa o czasokres, który trudno na-  
razie przewidzieć.

Atoli szkody jakie z tego powodują  
są dzisiaj już aż nadto widoczne.

Narazie zastanawiamy się w Pol-

sce wyłącznie nad tem ile przy zaciś-  
niętej do ostatnich możliwości śrubie  
podatkowej uda się produkcji zabrać  
na rzecz konsumpcji państwa i innych  
związków prawnie - publicznych (sa-  
morządów itp.).

Tymczasem inni, tuż o miedzę, któ-  
rzy ledwie dwa lata temu znajdowali  
się w równie złym, co i my, a może i  
gorszym położeniu — myślą już dzisiaj,  
ile z tego co ewentualnie możnaby pro-  
dukcji zabrać, jednakowoż należy pozo-  
stawić, aby umożliwić jej nie wegeta-  
cję, a prosperowanie.

Spóźniając się w sanacji skarbu —  
na przeciąg wielu lat skazujemy pro-  
dukcję polską na przegraną w walce  
konkurencyjnej z tymi, którzy rychlej  
zrozumieli prawdę o ściślejszej łączności  
skarbu i gospodarstwa i z tej prawdy  
wyciągnęli konsekwencje.

Z efektu produkcji utrzymuje się  
spożycie osobiste, spożycie państwa i

innych związków prawnie - publicz-  
nych, wreszcie t. zw. socjalne zdoby-  
cze nowoczesnego pracownika.

Niemcy i Austria nie chcą rzec się  
swego poziomu życia, nie chcą również  
zrezygnować na stałe z socjalnych zdo-  
byczy mas. Nie pozostaje im nic in-  
nego, jak zmniejszać dla równowagi  
koszta utrzymania państwa i samorzą-  
dów. Konsekwentnie po tej linii roz-  
poczynają kroczyć.

My również nie chcemy obniżać  
naszego poziomu, standard of life, i re-  
zygnować z instytucji socjalnej ochro-  
ny pracy. Jednak państwo nasze nie  
chce się rzec niczego na korzyść pro-  
dukcji.

Mądre polskie przysłowie mówi, że  
na wszystkich weselach jednocześnie  
tańczyć nie można.

Czem jednakże skończy się nasz ta-  
nec na kilku weselach — trudno prze-  
widzieć.



## Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na miejscowym  
ryнку pieniężnym w obrotach prywat-  
nych kurs dolara wynosił początkowo  
8.85—9.00.

Od godz. 10 do 11 rano zapanowała na  
ryнку dezorientacja i wszelka podaż do-  
larów ustała.

Następnie kurs ulegał zwyżce z 9.20  
do 9.25 stopniowo do 9.60.

O godz. 5-ej popoł. pod wpływem wia-  
domości z Warszawy o interwencji ban-  
ku polskiego na giełdzie niurzędowej  
kurs uległ zniżce raptownie do 9.00.

Pod wieczór kurs ustabilizował się  
przy 9.25 w placeniu i 9.30 w żądaniu,  
przyczem podaż materiału wystarczała.

W ciągu dnia ruch na rynku był bar-  
dzo znaczny, w momentach raptownych  
zwyżek był zupełny brak materiału w  
obiegu.

Natomiast podczas załamania się kur-  
su, zapanowała na rynku formalna pan-  
ika, przyczem ofiarowano dużo materiału  
Ostatecznie tendencja niewyraźna. Naj-  
wyższy kurs w ciągu dnia notował ry-  
nek katowicki — 10.

W Warszawie o godz. 7 wiecz. pla-  
cono za dolary 9.20.

## Giełda urzędowa.

### GOTÓWKA.

Dolary 8.40

### CZEKI.

Holandja 337.75  
Londyn 40.95  
Nowy Jork 8.40  
Paryż 29.35  
Praga 24.95  
Szwajcaria 162.65  
Wiedeń 119.10  
Włochy 33.90

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 78.—82.— w zło-  
tych 631.80—664.20  
Pożyczka kolejowa 130.—  
Pożyczka konwers. 5 proc. 34.—  
8 proc. 130.—

4 i pół proc. listy zastawne ziem-  
skie 20.—19.25—19.50  
5 proc. obl. Tow. Kred. m. War-  
szawy 20.50—20.25

### AKCJE.

Bank polski 48.—48.50—48.10  
Bank Handlowy 1.65  
Bank Zachodni 0.85  
Bank Zarobkowy 4.—  
Spiess 2.20  
Cukier 1.65—1.60—1.65  
Węgiel 2.10—2.05—2.10  
Modrzejów 1.80—1.86—1.8  
Ostrowieckie 4.35  
Starachowice 0.90—0.89  
Zieleniewski 10.—10.20  
Żyrardów 7.80  
Haberbusch 4.70—4.50—4.70

### GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 8 kwietnia.

Nowy Jork 4.86 9/32 — 4.86 5/16,  
Holandia 12,12 3/8, Francja 140,05, Bel-  
gia 126,37, Włochy 120,90, Szwajcaria  
25,19 1/4, Hiszpanja 34,40, Portugalia  
2,53, Dania 18,58, Szwecja 18,14 i pół,  
Norwegja 22,63 i pół, Helsingfors 193,  
Praga 164,06, Wiedeń 34,46, Warszawa  
39,00.

Paryż, 8 kwietnia.

Londyn 140,25, Nowy Jork 28,84,  
Belgia 110,20, Hiszpanja 408,36, Włochy  
116, Szwajcaria 555,25, Holandia 11,57,75  
Szwecja 773, Praga 85,80, Rumunia  
11,90, Niemcy 6,85.

### GIEŁDA GDAŃSKA.

100 złotych 57,43 — 57,57, czeki na  
Londyn 25,20 3/4, telegraficzna wypłata  
na Berlin 123,363 — 123,674, na Warsza-  
wę 58,43 — 58,57, na Zurych 100,07 —  
100,53.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO.

Za 100 złotych: Londyn 39,00, Zurych  
62,50, Berlin 42,88 — 43,48, wypłata na  
Warszawę 43,39 — 43,71, na Poznań  
43,85 — 44,11, na Katowice 43,64 — 43,86  
Gdańsk 57,43 — 57,57, Praga 382,50.

## Ożywienie poświęteczne zostało sparalizowane niepewną sytuacją na rynku walutowym.

W dniu wczorajszym zapanowało na  
ryнку włókienniczym wielkie ożywienie

Masowy zjazd kupców z prowincji  
świadczy dobitnie, iż składy ich zostały  
przed świętami opróżnione. W związku  
z tem spodziewano się, iż zaraz po świę-  
tach konjunktura w handlu znacznie się  
poprawi.

Jednakowoż haussa dolarowa spara-  
lizowała prawie całkowicie ten ruch.

Sytuacja w ciągu dnia przedstawiała  
się następująco:

Przedewszystkiem zaznaczyć należy  
że w dniu wczorajszym wprowadzona  
została w życie uchwała związku eks-  
portowego w sprawie nowego systemu  
obliczania kursu „dolara manufaktur-  
owego”.

W myśl tej uchwały ceny zostały  
obniżone o 15 procent zaś pokrycie  
przyjmowane było podług kursu oficjal-  
nego, tj. 8,10 do godziny 1-ej.

Powyzsza zmiana warunków stano-  
wiła około 3-procentową zwyżkę cen w  
stosunku do okresu przedświątecznego.

Mimo to klientela godziła się na do-  
konywanie transakcji.

Na przeszkodzie stanęła jednak nie-  
chęć ze strony firm przemysłowych do  
przyjmowania weksli, wobec niepewnej  
tendencji na rynku pieniężnym.

W najlepszym wypadku łódzkie fir-  
my przyjmowały do 50 procent pokry-  
cia wekslowego z terminem do 30 dni.

Warunki te oczywiście były trudno  
osiągalne, gdyż klientela nie posiadała  
odpowiedniej ilości gotówki.

Po południu wszelki ruch ustał, gdyż  
po kursie dnia 8,40 nikt nie chciał kupo-  
wać.

Liczy się należy, że do czasu wy-  
jaśnienia sytuacji walutowej ruch na  
ryнку manufakturowym będzie zawle-  
szony.

## Majątek St. Zjednoczonych podwoił się w ciągu ostatnich 12-tu lat.

Wiemy wszyscy w jakim stopniu  
rozwinęła się potęga finansowa Stanów  
Zjednoczonych, do jakiego stopnia roz-  
woju doszedł ich przemysł, rolnictwo,  
handel. Dokładne jednak pojęcie o roz-  
miarach tej spóczesnej potęgi, jaką są  
Stany Zjednoczone, dają nam dopiero  
cyfry.

National City Bank of New York  
obrazuje w swem resume cyfrowym za  
rok 1925 cały ogrom zmian, zaszłych  
w gospodarstwie i we wzroście kapi-  
tału finansowego Stanów.

Majątek ogólny Unji podwoił się pra-  
wie od r. 1913, przechodząc od sumy  
186 miliardów dolarów do 321 miliard-  
ów. Natomiast ilość pieniędzy w obie-  
gu pozostała w tym czasokresie prawie  
bez zmiany.

Długi publiczne wzrosły i z  
1.200.000.000 dolarów w r. 1913 podsko-  
czyły do 20 i pół miljarda dolarów w  
r. 1925.

Budżet państwowy z 700 milionów  
dolarów w r. 1913 wzrósł do sumy 3  
i pół miljarda w r. 1925.

Produkcja przemysłowa, oszacowa-  
na brutto, wzrosła z 24 do 60 miliardów  
dolarów, przemysł górniczy wyprodu-  
kował w 1925 r. wartość 5 miliardów  
300 milionów (1913 r. — 2.400.000.000).

Eksport i import Stanów zwlekły  
się dwukrotnie.

O wroście zamożności i dobrobytu  
ogólnego w Stanach świadczy też bez-  
pośrednio statystyka ruchu automobili-  
wego; w r. 1913 obywatele Stanów po-  
siadali 1.258.000 aut; w r. 1925 ilość ta  
wzrosła do 19 milionów, co czyni 1 auto  
na każdych 5 mieszkańców Stanów.

Możnaby, sięgając dalej i zagłada-  
jąc w inne jeszcze dziedziny życia Unji,  
zdobyć więcej przykładów analogicz-  
nych, ale dla otrzymania ogólnej cha-  
rakterystyki wystarczą cyfry powyż-  
sze.

„SCALA” — Teatr Moskiewski

## HABIMA

— 3 ostatnie przedstawienia 3 —  
Dziś piątek, jutro sobota, poniedziałek niedziela  
o godzinie 8.30 wiecz.

## DYBUK

Poniedziałek dnia 12 b. m. o godzinie 8.30 wiecz.

Pożegnany „HABIMA”  
Wieczór — „Siew. — Muzyka. — Tańce.

Słowo. — Recytacje. — Śpiew. — Muzyka. — Tańce.

Szczegóły w programach — — — — —

Ceny miejsc znacznie zmniejszone.  
Bilety sprzedaje kas a Teatru Scala

**Szlagier nad szlagierami**  
film wszechświatowej sławy  
**„Czarny anioł”**  
następna premiera kinoteatru  
**Reduta**



# Obwieszczenie.

**II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi.**

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi, podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych, odbędzie się publiczne licytacje, celem sprzedaży ruchomości u niżej wymienionych dłużników, dnia 20-go kwietnia 1926 r., między godz. 10 rano, a 4 popoł.:

1. Harendorf Jojne, Zawadzka 17 meble i maszyna „Singera”, cena szac. zł. 45.
2. Mazur B-cia, Zielona 5, flanela, cena szac. zł. 180.
3. Malczar Abram, 6-go Sierpnia 43, meble, cena szac. zł. 95.
4. Openheim Maks, 6-go Sierpnia 37, meble, cena szac. zł. 80.
5. Preis i Wojdyłowski, Zielona 5, towary bawełniane, cena szac. zł. 75.
6. Rozenblum Nippe, 6-go Sierpnia 36, meble, cena szac. zł. 70.
7. Rozenstrauch Henoch, Konstanyńska 54, meble, cena szac. zł. 570.
8. Smoński i Mertens, Piotrkowska 51, 100 butelek miodu i maszyna do pisania, cena szac. zł. 350.
9. Szlesser Aron, 6-go Sierpnia 33, meble, cena szac. zł. 150.
10. Szczupak Izrael, 6-go Sierpnia 21/23, meble, cena szac. zł. 80.
11. Wiślicki Joel, Piotrkowska 83, szafa, cena szac. zł. 40.
12. Wasserman Berisz, Zielona 5, kredens, cena szac. zł. 200.
13. Zylbersztajn Henryk, Zielona 8, pianino, cena szac. zł. 600.

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

## KIEROWNIK URZĘDU: (—) Podmunicipalni.

**Towarzystwo Miłośników Muzyki**  
Gmach Grand Hotels. — Traugotta 1.

**DZIŚ**, w piątek dnia 9 kwietnia o godzinie 8.30 wiecz.

**WIECZÓR UTWORÓW na 2 fortepiany**

Wykonawczyni:  
**Salomea EIBENSCHTZWOWA**  
**Mela NEUGER-FELIKSOWA**

W programie: Brahms, Schumann, Frydman, Rachmaninow.

Winda czynna. Winda czynna.

## Czy znacie najpiękniejszą łodziankę?

Możecie ją poznać dnia 10 bleż. m. w Białej Sali hotelu Mantuffa na przepięknej

## „Wieczornicy Wiosennej”

na rzecz pierwszego schroniska dla dzieci. Pozostałe bilety do nabycia przy wejściu.



Do 30% taniej kupnie się tylko u mnie wszystkie pierwszorzędne systemy maszyn do pisania, nowe oraz okazje. Również zamiana i kupno maszyn.

Tasmy, karka i wszelkie przybory. Warsztat reperacyjny dla wszystkich systemów. Nauka pisania na maszynach.



## ADOLF GOLDBERG

Andrzeja 1, 1-sze piętro. Telefon 37-54.



## Wszyscy mogą się uczyć! Angielskiego i Francuskiego metodą Berlitz.

Nowy kurs rozpocznie się w Środę, dnia 16 b. m. Oplata miesięczna tylko zł. 7,50. Zapisy codziennie od 5-8 w Gimnazjum, Wólczańska 23 Litgowitka R. Berman-Singerowa.

## MIESZKANIE komfortowe

siedmiopokojowe zamienię na 4-5 pokojowe lub odstąpię. Oferty sub. „Intrate”. 872

## Poszukuję pokoju umebłowanego

z oddzielnym wejściem t.j. wprost z sieni lub schodów. Oferty do adm. „Il. Republiki” pod literami „S. T.” 736

## Wspólnika

poszukuję mam koncepcję na handel win i wódek i spirytusu leczniczego. Proszę się zgłosić między 5,30 do 7-ej wieczór ulica Wólczańska 75 m 24, prawa oficyna 805-10

## Ważne dla Pań!

Za 40 zł wyceram gruntownie spsobem skróconym w przeciągu jednego miesiąca, kroju, szycia i modelowania. System paryski i angielski. Tamże sprzedaje się fasony bibulki, które się wykonuje podług miary i wybranego fasonu. 737

## Asystent

z 10-cio letnią praktyką poszukuję posady w gab. necie dentystycznym. Oferty z pod. warunków pod „M.L.” do „Republiki” 521-2

## Wykwalifikowany buchalter

lat 28 poszukuje posady złoży 300 dolarów kaucji. Oferty sub. „N. N.” do adm. pisma. 793-3

**GRANULKI RUSZYIA**  
(Sokowie aurai, benzoiny)  
BEZADWYNIĄCZNY ŚRODEK PRZECIWDROZNOŻYTY  
CIRYPLI, DUSZNOŚCI, KASZLU

Łobor. Chem. Farmac.

A. Kowalski, Warszawa

## Dr. med. BRAUN

Potudniowa Nr. 23 tele. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8-12 i od 5 do 8

## Dr. med. L. Prybulski

Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38. Choroby skórne włosów, weneryczne i moczołciowe (leczenie światłem). Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena. Przyjmuje od 9-2 i od 5-8

Dla pań od 4-6 Oddzielną poczekalnia.

## Dr. E. Ekkert

choroby weneryczne skórne i moczołciowe. Kilińskiego 143 przyjmuje od 3-7

## Dr. med. Jagunowski

Choroby skórne weneryczne moczołciowe Gdańska 42. Przyjmuje od 8<sup>30</sup>-9<sup>30</sup> r. 2-3 i od 8-9 w.

## Lekarz-Dentysta Wejner

Piotrkowska 78. Specjalność: usuwanie najtrudniejszych zębów zupełnie bez bólu. Ceny niżej klinicznych. 396-31

## Poszukiwany ogród dla zabawy dla dzieci

przy domu prywatnym lub nieczynnej fabryce. Oferty do administracji sub. „Ogród”. 884

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 16 kwietnia 1926 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Potudniowej pod Nr. 39 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Leona Lipszczyka i składających się z różnych mebli ocenionych na sumę 1020 złotych i 2800 złotych. Łódź, dnia 10 marca 1926 roku. Komornik: S. Górski.

## STEENOGRAFIJ wydziału

uczniowie bezpłatnie, celem propagandy Instytutu Stenograficznego Antoniego Wojnar, Warszawa, Krucza № 25. 71-10

## Lokale

pokój umebłowany do wynajęcia, ul. Karła 8 mieszczk 8.

## ODZYSKASZ I OLSNISZ URODA

gdy tylko krem „MUZA” o wykwintnym zapachu używać będziesz. — Już po kilku dniach nikt nie wie, przysze. wagi i zmarszczki. — Każdemu, kto przyśle nam swój dokładny adres wraz z wycinkiem tego ogłoszenia: wyślemy pocztą za zaliczeniem zł. 6,80.

## KREM „MUZA”

Zamówienia prosimy adresować: **Magister Farmacji ZYGMUNT OSSOWSKI i S-ka Gabinet Kosmetyczny „Lot”**, Warszawa, ul. Wolska 10. Pełna gwarancja! Kto raz spróbuje, innego używać nie będzie!

## LETNISKO

w Podębnie do wynajęcia 2 pokoi z kuchnią, osobny cały domek niedaleko przystanku. Wiadomość: Konstanyńska 22 m. 6, od 8-ej rano do 1-ej i od 5-ej do 8-ej wieczór. 889-10

|                             |   |
|-----------------------------|---|
| Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje | dwuokienne o nie, krepującym wejściu. Piotrkowska 87 m 8 do 12-1 i od 2-5 |
| <b>Ogłoszenia drobne</b>    |   |
| <b>Kupno i sprzedaż</b>     |   |

Warszaty angielskie pragnę kupić 50, 60 i 72 cali kolorówki, w dobrym stanie, oraz szermaszyn. Oferty pod „Tekstyl” do adm. gaz. 875-10

pokój frontowy ładnie umebłowany z wszelkimi wygodami jest zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 145 m 8. 824-9

poszukuję pokoju umebłowanego przy rodzinie z oddzielnym wejściem. Oferty pod „R. L.” 893

poszukuję lokalu na sklep kolonialny z pokojem i kuchnią na bocznej ulicy. Wiadomość: A. Seide, Zakątna 78, od 2-4. 765-11

poszukuję panny (17-18) do 2 1/2, rocznie dziewczynki Świadczenia wmas. gane. Zgłaszac się od 2 do 4-ej, ulica Zielona 8 m, 2 do D-ra Goldwassera. 873-11

do haftu ręcznego przyjmuję suknie jedwabiem, złotem srebrem mierzki aplikacje na bielzone oraz znaczenie tkowej, flet na kapy story, firanki i poduszki. Ceny niskie warunki dogodne. Tamże potrzebne panny do siatki i filet, Margules, Kilińskiego Nr 46 p front 734

poszukuję panny (17-18) do 2 1/2, rocznie dziewczynki Świadczenia wmas. gane. Zgłaszac się od 2 do 4-ej, ulica Zielona 8 m, 2 do D-ra Goldwassera. 873-11

poszukuję panny (17-18) do 2 1/2, rocznie dziewczynki Świadczenia wmas. gane. Zgłaszac się od 2 do 4-ej, ulica Zielona 8 m, 2 do D-ra Goldwassera. 873-11

poszukuję panny (17-18) do 2 1/2, rocznie dziewczynki Świadczenia wmas. gane. Zgłaszac się od 2 do 4-ej, ulica Zielona 8 m, 2 do D-ra Goldwassera. 873-11

poszukuję panny (17-18) do 2 1/2, rocznie dziewczynki Świadczenia wmas. gane. Zgłaszac się od 2 do 4-ej, ulica Zielona 8 m, 2 do D-ra Goldwassera. 873-11

poszukuję panny (17-18) do 2 1/2, rocznie dziewczynki Świadczenia wmas. gane. Zgłaszac się od 2 do 4-ej, ulica Zielona 8 m, 2 do D-ra Goldwassera. 873-11

poszukuję panny (17-18) do 2 1/2, rocznie dziewczynki Świadczenia wmas. gane. Zgłaszac się od 2 do 4-ej, ulica Zielona 8 m, 2 do D-ra Goldwassera. 873-11

poszukuję panny (17-18) do 2 1/2, rocznie dziewczynki Świadczenia wmas. gane. Zgłaszac się od 2 do 4-ej, ulica Zielona 8 m, 2 do D-ra Goldwassera. 873-11

poszukuję panny (17-18) do 2 1/2, rocznie dziewczynki Świadczenia wmas. gane. Zgłaszac się od 2 do 4-ej, ulica Zielona 8 m, 2 do D-ra Goldwassera. 873-11

poszukuję panny (17-18) do 2 1/2, rocznie dziewczynki Świadczenia wmas. gane. Zgłaszac się od 2 do 4-ej, ulica Zielona 8 m, 2 do D-ra Goldwassera. 873-11

poszukuję panny (17-18) do 2 1/2, rocznie dziewczynki Świadczenia wmas. gane. Zgłaszac się od 2 do 4-ej, ulica Zielona 8 m, 2 do D-ra Goldwassera. 873-11

poszukuję panny (17-18) do 2 1/2, rocznie dziewczynki Świadczenia wmas. gane. Zgłaszac się od 2 do 4-ej, ulica Zielona 8 m, 2 do D-ra Goldwassera. 873-11

poszukuję panny (17-18) do 2 1/2, rocznie dziewczynki Świadczenia wmas. gane. Zgłaszac się od 2 do 4-ej, ulica Zielona 8 m, 2 do D-ra Goldwassera. 873-11

poszukuję panny (17-18) do 2 1/2, rocznie dziewczynki Świadczenia wmas. gane. Zgłaszac się od 2 do 4-ej, ulica Zielona 8 m, 2 do D-ra Goldwassera. 873-11

poszukuję panny (17-18) do 2 1/2, rocznie dziewczynki Świadczenia wmas. gane. Zgłaszac się od 2 do 4-ej, ulica Zielona 8 m, 2 do D-ra Goldwassera. 873-11

poszukuję panny (17-18) do 2 1/2, rocznie dziewczynki Świadczenia wmas. gane. Zgłaszac się od 2 do 4-ej, ulica Zielona 8 m, 2 do D-ra Goldwassera. 873-11

poszukuję panny (17-18) do 2 1/2, rocznie dziewczynki Świadczenia wmas. gane. Zgłaszac się od 2 do 4-ej, ulica Zielona 8 m, 2 do D-ra Goldwassera. 873-11

poszukuję panny (17-18) do 2 1/2, rocznie dziewczynki Świadczenia wmas. gane. Zgłaszac się od 2 do 4-ej, ulica Zielona 8 m, 2 do D-ra Goldwassera. 873-11

poszukuję panny (17-18) do 2 1/2, rocznie dziewczynki Świadczenia wmas. gane. Zgłaszac się od 2 do 4-ej, ulica Zielona 8 m, 2 do D-ra Goldwassera. 873-11

poszukuję panny (17-18) do 2 1/2, rocznie dziewczynki Świadczenia wmas. gane. Zgłaszac się od 2 do 4-ej, ulica Zielona 8 m, 2 do D-ra Goldwassera. 873-11

poszukuję panny (17-18) do 2 1/2, rocznie dziewczynki Świadczenia wmas. gane. Zgłaszac się od 2 do 4-ej, ulica Zielona 8 m, 2 do D-ra Goldwassera. 873-11

poszukuję panny (17-18) do 2 1/2, rocznie dziewczynki Świadczenia wmas. gane. Zgłaszac się od 2 do 4-ej, ulica Zielona 8 m, 2 do D-ra Goldwassera. 873-11